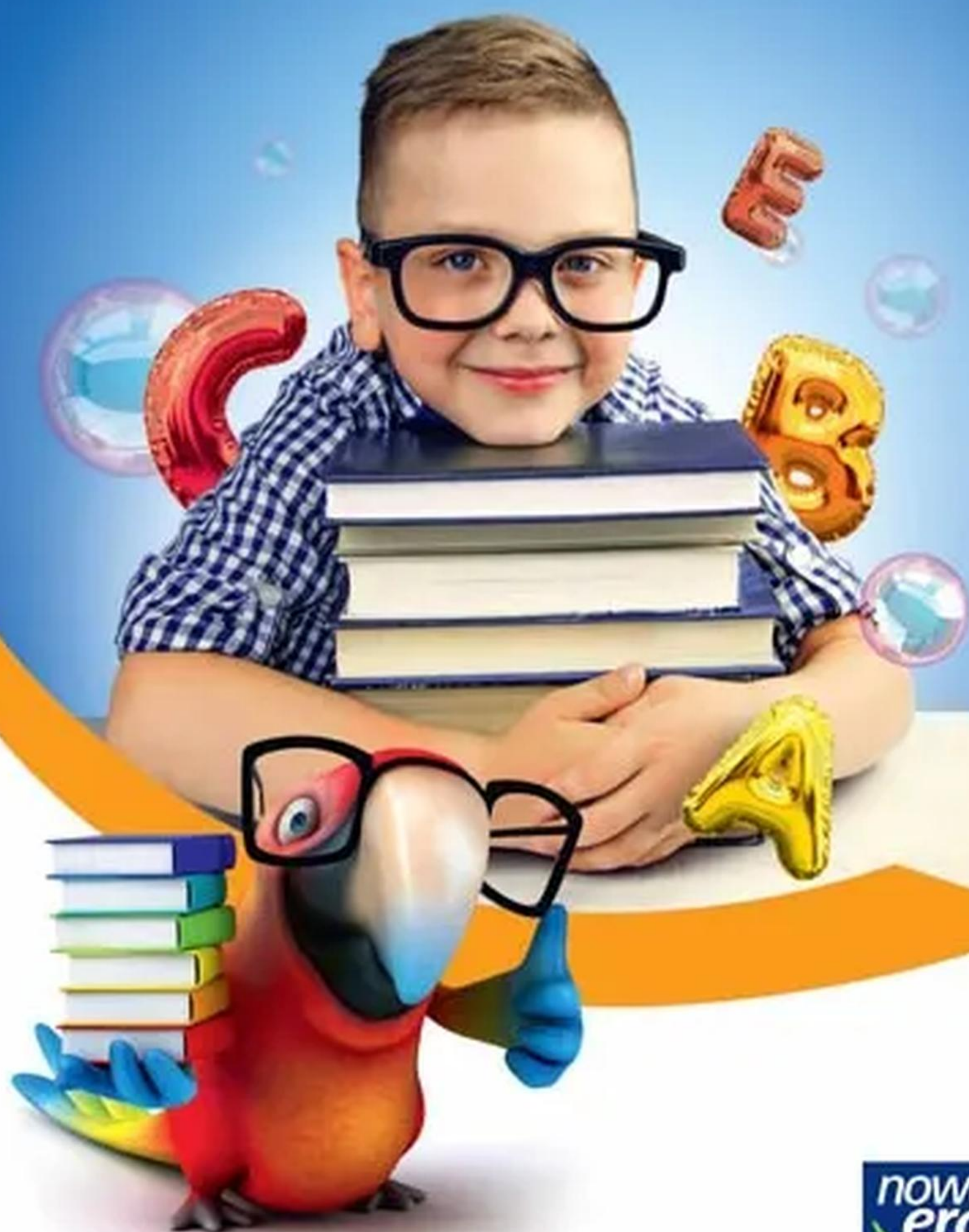


3
klasa
część 3

NOWY Elementarz
Odkrywców
Podręcznik

NOWOŚĆ!
EDYCJA 2025-2027



nowa
era

3
klasa
część 3

NOWY Elementarz
Odkrywców
Podręcznik



O tę książkę dba teraz:

1.

2.

3.

Z tej książki Ty i inne dzieci będziecie korzystać przez kolejne lata.
Szanujcie ją i dbajcie o nią.

NOWY Elementarz Odkrywców

Podręcznik dopuszczony do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania i wpisany do wykazu podręczników przeznaczonych do kształcenia ogólnego do edukacji wczesnoszkolnej, na podstawie opinii rzeczoznawców: **mgr Marzeny Kędry, dr hab. Beaty Oelszlaeger-Kosturek, mgr Marii Gudro-Homickiej.**

Etap edukacyjny: I.

Typ szkoły: szkoła podstawowa.

Rok dopuszczenia: 2023

Numer ewidencyjny w wykazie MEN: 1140/3/2023

Podręcznik został opracowany na podstawie *Programu nauczania–uczenia się dla I etapu kształcenia – edukacji wczesnoszkolnej „Nowy Elementarz Odkrywców”* zgodnego z podstawą programową z 14 lutego 2017 roku.

Nabyta przez Ciebie publikacja jest dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy o przestrzeganie praw, jakie im przysługują. Zawartość publikacji możesz udostępnić nieodpłatnie osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie umieszczaj jej w internecie. Jeśli cytujesz jej fragmenty, to nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. Możesz skopiować część publikacji jedynie na własny użytek.

Szanujmy cudzą własność i prawo. Więcej na www.legalnakultura.pl

Wykorzystywanie treści niniejszego Utworu, w jakiejkolwiek formie lub w jakimkolwiek procesie, do celów eksploracji tekstu i danych, uczenia maszynowego, rozwoju i/lub szkolenia i/lub wzbogacania sztucznej inteligencji jakiegokolwiek rodzaju jest surowo zabronione.

Lista lektur w pakiecie Nowy Elementarz Odkrywców, klasa 3

Semestr 1

- Władysław Broniewski „Jesienny wiatr” (tekst w podręczniku)
- Jan Brzechwa „Michałek” (tekst w podręczniku)
- Wanda Chotomska „Pan Listopad” (tekst w podręczniku)
- Anna Czerwińska-Rydel „W poszukiwaniu światła. Opowieść o Marii Skłodowskiej-Curie” (fragment w podręczniku)
- Agnieszka Frączek „Rany Julek! O tym, jak Julian Tuwim został poetą” (fragment w podręczniku)
- René Goscinny, Jean-Jacques Sempé „Mikołajek” (fragment w podręczniku)
- René Goscinny, Jean-Jacques Sempé „Mikołajek ma kłopoty” (fragment w podręczniku)
- Ludwik Jerzy Kern „Piotruś i powietrze” (tekst w podręczniku)
- Maria Konopnicka „Jak to ze Inem było?”
- Barbara Kosmowska „Dziewczynka z parku”
- Astrid Lindgren „Dzieci z Bullerbyn” (fragmenty)
- Joanna Papuzińska „Asiunia”
- Marcin Pałasz „Sposób na Elfa”
- Janina Porazińska „O dwunastu miesiącach”
- Janina Porazińska „Szewczyk Dratewka”

Semestr 2

- Hans Christian Andersen „Królowa Śniegu”, „Brzydkie kaczątko”
- Jan Brzechwa „Żuraw i czapla” (tekst w podręczniku)
- Aleksander Fredro „Paweł i Gawel” (tekst w podręczniku)
- Maria Krüger „Karolcia”
- Astrid Lindgren „Dzieci z Bullerbyn” (fragmenty)
- Beata Ostrowicka „Jest taka historia. Opowieść o Januszu Korczaku” (fragment w podręczniku)
- Roman Pisarski „O psie, który jeździł koleją”
- Maria Terlikowska „Drzewo do samego nieba” (fragment w podręczniku)

Jak korzystać z podręcznika

tekst do czytania przez dziecko – większa czcionka

Hanna Łochowska

Słowa duże i małe

Wyszła z bajki pewna wróżka, wzięła słowa do fartuszka i roznosi je po świecie:
– Proszę! Biercie, ile chcecie!
Siedzą dzieci nad zadaniem, lecz nie idzie im pisanie.
Oto słowa rozmaite: które wybrać – czy te, czy te?
– Słów dokoła jest za dużo. One męczą nas i nużą.
Bo i po co, proszę wróżki, pisać trudny wyraz nóżki, gdy po prostu przecież mogą zamiast nóżki wpisać NOGĘ?
Użyj, wróżko, swojej różdżki, wypędź wszystkie nóżki, dróżki, aby słów nie było małych na tym wielkim świecie całym. Bowiem drażni nas ogromnie, że aż tyle jest tych zdrobnień!
Wróżka rzekła im:
– Rozumiem, że w tych słów zdrobniach tłumie zbyt małymi się czujecie, a urosnąć chcecie przecież.
Lecz wypędzić małe słowa? No cóż, mogę poprobać. Swoją różdżkę w RÓŻGĘ zmienię i odmienię otoczenie. Hej, zdrobniałe słowa – do mnie! Urośnijcie!
Nie ma zdrobnień! Zabrzmią wróżki głos donośnie i wnet wkoło wszystko rośnie:

Jest już BRAT z żółtego bratka,
DZWON na wieży z dzwonka – kwintka,
z rybek płotek mamy PLOTY,
a z wierzbowych kotków – KOTY.
Królik – KRÓLEM jest w koronie,
konik polny został KONIEM,
świniki morskie są ŚWINIAMI,
a mazurek z migdałami
szybko zmienia się w MAZURA.
[...]

14 Władztwo słów Bawimy się słowami

temat dnia

krąg tematyczny

Już z ogarka* jest pies OGAR**,
z ciepłej burki*** – BURAK**** sroga,
z bożej krówki – wielka KROWA,
z ważki – WAGA stukilowa,
z kawki – KAWA (prosta sprawa),
a z zabawki jest ZABAWA,
wprawdzie huczna, nikt nie przeczy,
lecz zabawki – miłe rzeczy...



Patrz dzieci: co się stało z ich czerwoną piłką małą? Oto z piłki się zrobiła użębiona gietka PIŁA! I te rurki z kremem białym dziwnie jakoś pociemniały: bo to są z metalu RURY, co po ścianie mkną do góry...

– Miałam dziś na rurki chrapkę. Trudno! Trzeba zjeść kanapkę. Lecz z kanapki jest KANAPA. Zjeść ją? Tylko na niej chrapać...
Mówi wróżka:

– Więc widzicie: bez słów małych trudne życie. Z różnych słów się składa mowa, różne są potrzebne słowa i kto słowom żyć nie daje, ten się sam uboższym staje. Mieście NOGI zamiast nóżek (nóżki chętnie wam wydłużę), lecz piłeczka, co jest PIŁĄ, niech znów będzie piłką małą, a w ogródku niech na grzędzie zamiast BRATA – bratek będzie.

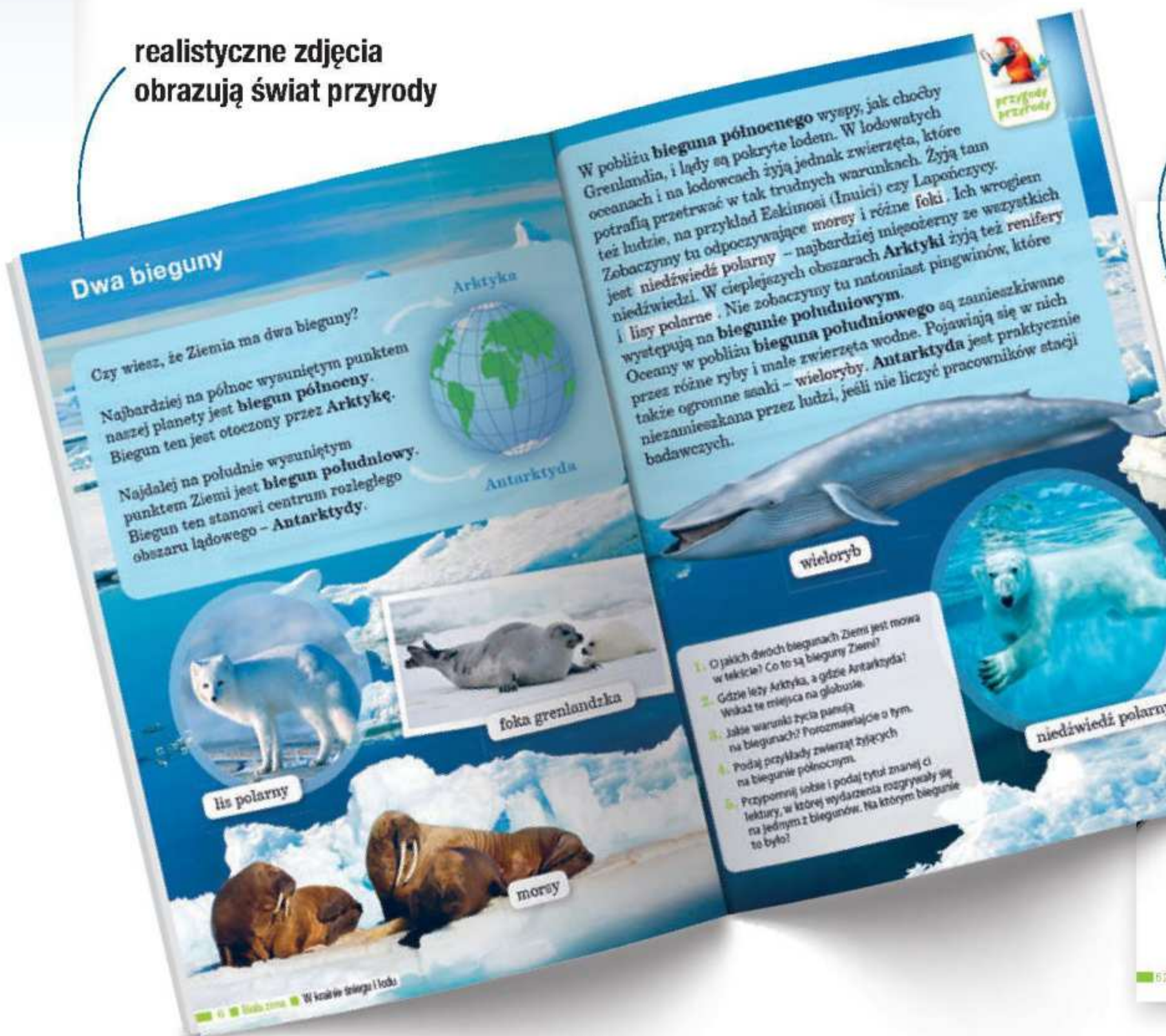
1. Opowiedz, o co dzieci poprosiły wróżkę i co się wydarzyło, gdy ich życzenia się spełniły.
2. Jak rozumiesz tytuł opowiadania? Co to są „słowa duże” i „słowa małe”?
3. Utwórz zdrobienia od słów król i korona. Czy utworzone wyrazy znaczą to samo co mały król i mała korona?
4. Odszukaj w tekście pary wyrazów „słowa małe” i „słowa duże”. Czy wszystkie „małe słowa” są zwykłymi zdrobzeniami „dużych słów”? Wyjaśnij, jak się zmieniło ich znaczenie.

*ogarek – mały, niedopalony do końca kawałek świecy
**ogar – pies myśliwski wykorzystywany podczas polowań
***burka – duża peleryna z kapturem uszyta z grubej tkaniny
****bura – ostre przypomnienie, nagana

15

pytania do tekstu i polecenia

realistyczne zdjęcia obrazują świat przyrody



ćwiczenia z edukacji przyrodniczej

Wyznaczamy kierunki

Kierunki świata określamy precyzyjnie za pomocą kompasu. Można to zrobić także bez kompasu – na obserwacji słońca i przyrody. W słoneczny dzień w południe w określeniu kierunków pomoże nam nasz cień. Wiosną i jesienią słońce o poranku pojawi się dokładnie na wschodzie, a zniknie wieczorem na zachodzie. Informacji dostarczą nam też samotne drzewa i krzewy, a nawet duże kamienie.

O godzinie 12.00 słońce znajduje się najwyżej na niebie i wskazuje kierunek południowy. Trzeba tylko stanąć z rozłożonymi rękami tyłem do słońca i popatrzeć na swój cień: głowa wyznaczy nam kierunek północny, prawa ręka – wschód, a lewa – zachód.



Słońce najbardziej grzeje w południe. Dlatego samotnie rosnące drzewa mają od południowej strony więcej gałęzi. Od północnej strony drzew i większych kamieni pojawiają się mchy – rośliny szukające cienia i wilgoci.

1. Wyjdźcie w słoneczny dzień w południe przed szkołę. Zabierzcie ze sobą kompas. Wyznaczcie najpierw za pomocą cienia kierunek północny, a następnie sprawdźcie za pomocą kompasu, czy zrobiliście to poprawnie.
2. Poszukajcie na drzewach lub kamieniach mchy.
3. Powiedz, co znajduje się na wschód od budynku szkoły, a co na południe.

62 Wędrowki z kompasem

przygody przyrody

tekst do słuchania

Kaśka Witk

Truskawa

Ale numer! Kamil, brat Aśki z 3b, wystąpił w filmie! Również jednak. Spędził cały dzień na planie, poznał reżysera, a w dodatku dostał za to mnóstwo pieniędzy!

– Jak było? – rzuciła się na niego Aśka, kiedy wrócił do domu.

– Zapomnij... – burknął Kamil i poszedł do kuchni. – Ledwo żyję.

– Dziwny ten Kamil. Przecież wszyscy wiedzą, że występowanie w filmie to łatwizna: stajesz przed kamerą, mówisz parę słów, robisz jakiś gest i wychodzisz. A następnego dnia jesteś na okładkach kolorowych czasopism.

– Chyba ci sódówka do głowy uderzyła – stwierdziła Aśka. – Opowiesz czy nie?

– Naprawdę jestem wykończony – jęknął Kamil. – Najpierw przez godzinę pani charakterystyka kręciła mi włosy i smarowała twarz pudrem, żebym wyglądał „jak mały aniołek”.

Aśka prychnęła śmiechem.

– A to był dopiero początek – ciągnął Kamil. – Jak już mnie umalowali, to pani kostiumograf przez kolejną godzinę ubierała mnie w specjalny strój. Taki z gabki. Było mi w tym kostiumie gorąco, więc chciałem na chwilę wyjść na powietrze i niechcący przewróciłem kawałek dekoracji. Wtedy scenograf, czyli facet od tych dekoracji, wpadł w złość i kazał mi niczego nie dotykać. No to siedłem sobie na podłodze i wtedy w złość wpadła pani od kostiumów. Powiedziała, że mam na sobie gotowy kostium i nie wolno mi siadać, bo mogą pućić szwy.

– A za co cię przebrali?

– Za... za... truskawkę – ze wstydem wyznał Kamil. – Miałem wbiegnąć do kuchni i krzyknąć: „Największe kawałki truskawek są w jogurcie ze spółdzielni Godawski”.



Jak powstał film? 45



wspólne słuchanie

wprowadzenie w świat emocji i wartości

Sofia Stankowa

Tajna wiadomość

Tu-tut! – leżący na kuchennym stole telefon Majki zaczął rozgrywać się w poszukiwaniu sterującej siostry. Nie było jej. Zdziwiła się, bo Majka właściwie nie rozstawała się z telefonem i dotknęła wyświetlacza. „Masz 1 nową wiadomość”.

„Wyświetl. Odrzuć”.

– Majken! – krzyknęła. – SMS do ciebie!

Odpowiedziała jej siostra. Julka wzięła telefon do ręki. Czuły ekran zareagował i – dotknij i wyświetlił wiadomość od przyjaciółki Majki, Zusi: „Jest ście. M. zostaw wiadomość”.

– Wariacka! – zawołała Majka. Spojrzała na matkę, a potem na siostrę i szybko wysłała:

– Zusi! czytałaś jakąś książkę dla dziewczyn i tak ją przeżywa, że płacze do mnie nawet w środku nocy.

– Naprawdę? – Julka spojrzała na siostrę zdumiona. – A ja myślałam, że coś się stało!

– Widać, trzeba było też jakąś poczytać o cudzej korespondencji – powiedziała Majka.

Julka myślała przez chwilę, a potem podbiegła do swojego pokoju. Wzięła tę historię. Na wszelki wypadek sprawdziła, czy nikt nie zabrał jej książki, żeby nikt niepowołany jej nie przeczytał!

1. Co zrobiła Julka? Opowiedz i oceń jej postępowanie.

2. Jak zareagowała mama dziewczynki? Przeczytajcie na głos, co powiedziała.

3. Czy dziewczynka miała prawo odczytać wiadomość w telefonie siostry? Wy tłumacz, co to jest tajemnica korespondencji i czego ona, twoim zdaniem, dotyczy.

4. Wyobraź sobie, że ktoś przeczytał wiadomość adresowaną do ciebie. Opowiedz, co czujesz. Co możesz powiedzieć tej osobie? Odegrajcie w parach scenkę przedstawiającą tę sytuację.

Tajemnica korespondencji

Jest ono tak ważne, że zapisano je w naszej konstytucji i w Konwencji o Prawach Dziecka. Prawo do tajemnicy korespondencji oznacza, że nikomu nie wolno bez pozwolenia odczytywać wiadomości, które nie są do niego adresowane, ani czytać treści tych wiadomości i listów innym osobom. Pamiętaj o tym, zanim sięgniesz po cudzy list lub telefon. Nawet jeśli ciekawość nie daje ci spokoju, powstrzymaj się. Pokaż drugą osobie, że ją szanujesz i zakładasz na jej zaufanie.

przekaz dla dziecka o emocjach i wartościach

Małgorzata Strąkowska

Ach, to ch!

Ch piszemy wtedy, gdy...
... gdy wymieniamy się na sz.

Skakał z duszkiem duch po daszkach,
zza kominów strasząc Staszka!
Nagle Stach wbiegł siup! na dach
i zajęczał, że aż strach!
Tyci duszek z małym brzuszkiem
cały okrył się kożuszkami,
wielki duch z pękającym brzuchem
opatulili się kożuchem,
po czym gdzieś się w kącie zaszyli.
I kto kogo tu przestraszył?

Pamiętajcie także, że
ch na końcu pisze się,
lecz wie o tym każdy zuch,
że wyjątkiem jest tu druh.

Pewien Roch miał walizkę,
na kółkach i w kratkę.
Roch ją bardzo, bardzo lubił,
aż tu buch! trach! i ją zgubił!
Szukał walizki w bankach,
w parkach, w bramach, na przystankach
w kamienicach, na ulicach
i na dworcach, i w piwnicach...
W końcu, po godzinach trzech,
westchnął cicho: – Ech! To pech!
Potem, smucąc się troszeczkę,
kupił nową walizkę,
po czym buch! zjadł miskę kluch,
bo Roch to był zuch za dwóch!

22 Duchy i duszki



potyczki ortograficzne

wprowadzenie w świat ortografii

stopniowe wprowadzenie różnych form wypowiedzi pisemnych

Sztuka pisania Opis

1. Przyjrzyj się, jak wygląda forsycja, i opisz w zeszycie ten krzew. Skorzystaj z podanych pytań oraz zgromadzonego słownictwa.



Opis forsycji

Jakim krzewem jest forsycja i gdzie rośnie?

krzew ozdobny • najwcześniej zakwitający • najpierw kwitnie, a potem pojawiają się na nim liście • w ogrodach • w parkach

Jak wyglądają jej gałązki?

cienkie • brązowe • bezlistne • obsypane kwiatami

ćwiczenia z edukacji polonistycznej i społecznej

Rodzina wyrazów

1. Przeczytaj wyrazy należące do rodzin wyrazów film, fotografia i muzyka.

co?	kto?	co robi?	jaki?
film	filmowiec	filmuje	filmowy
fotografia	fotograf	fotografuje	fotograficzny
muzyka	muzyk	muzykuje	muzyczny

• Jakimi częściami mowy są poszczególne grupy wyrazów zapisane w kolorowych ramkach?

Nasz język polski

Do jednej rodziny wyrazów mogą należeć wyrazy, które są różnymi częściami mowy: rzeczownikami, czasownikami lub przymiotnikami.

2. Od wyrazów dekoracja i rysunek utwórz inny rzeczownik, czasownik oraz przymiotnik. Z utworzonymi wyrazami utwórz zdania i zapisz je w zeszycie.

• Jakimi częściami mowy są poszczególne wyrazy?

Nasz język polski

Do jednej rodziny wyrazów mogą należeć wyrazy, które są różnymi częściami mowy: rzeczownikami, czasownikami lub przymiotnikami.

Od wyrazów dekoracja i rysunek utwórz inny rzeczownik, czasownik oraz przymiotnik. Z utworzonymi wyrazami utwórz zdania i zapisz je w zeszycie.

wprowadzenie w świat nauki o języku

zadania trudniejsze
doświadczenia



Dwa bieguny

Czy wiesz, że Ziemia ma dwa bieguny?

Najbardziej na północ wysuniętym punktem naszej planety jest **biegun północny**. Biegun ten jest otoczony przez **Arktykę**.

Najdalej na południe wysuniętym punktem Ziemi jest **biegun południowy**. Biegun ten stanowi centrum rozległego obszaru lądowego – **Antarktydy**.



lis polarny



foka grenlandzka

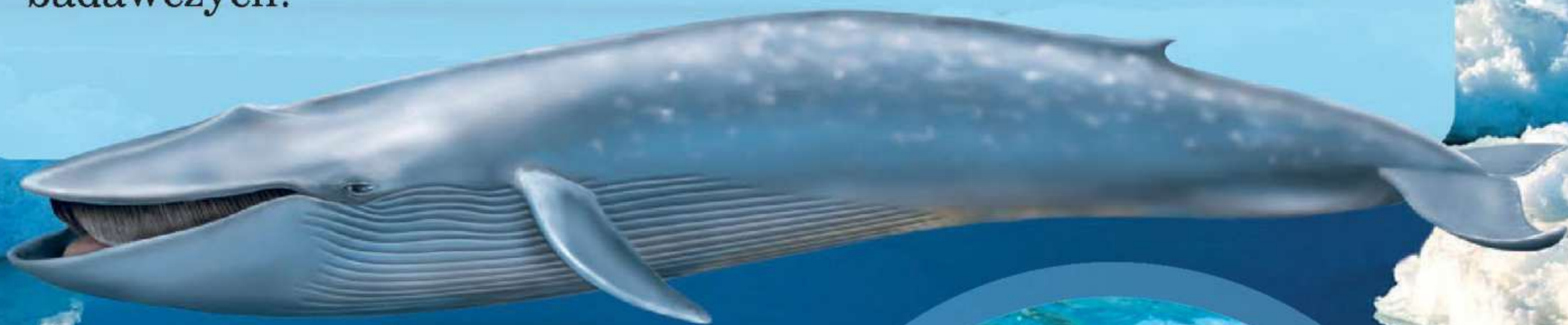


morsy

W pobliżu **bieguna północnego** wyspy, jak choćby Grenlandia, i lądy są pokryte lodem. W lodowatych oceanach i na lodowcach żyją jednak zwierzęta, które potrafią przetrwać w tak trudnych warunkach. Żyją tam też ludzie, na przykład Inuici czy Lapończycy.

Zobaczmy tu odpoczywające **morsy** i różne **foki**. Ich wrogiem jest **niedźwiedź polarny** – najbardziej mięsożerny ze wszystkich niedźwiedzi. W cieplejszych obszarach **Arktyki** żyją też **renifery** i **lisy polarne**. Nie zobaczmy tu natomiast pingwinów, które występują na **biegunie południowym**.

Oceany w pobliżu **bieguna południowego** są zamieszkiwane przez różne ryby i małe zwierzęta wodne. Pojawiają się w nich także ogromne ssaki – **wieloryby**. **Antarktyda** jest praktycznie niezamieszкана przez ludzi, jeśli nie liczyć pracowników stacji badawczych.



wieloryb

1. O jakich dwóch biegunach Ziemi jest mowa w tekście? Co to są bieguny Ziemi?
2. Gdzie leży Arktyka, a gdzie Antarktyda? Wskaż te miejsca na globusie.
3. Jakie warunki życia panują na biegunach? Porozmawiajcie o tym.
4. Podaj przykłady zwierząt żyjących na biegunie północnym.
5. Przypomnij sobie i podaj tytuł znanej ci lektury, w której wydarzenia rozgrywały się na jednym z biegunów. Na którym biegunie to było?



niedźwiedź polarny

Różne formy rzeczownika

1. Przeczytaj zdania. Zwróć uwagę na formę rzeczownika **pingwin**.

Pingwin białooki, nazywany też **pingwinem** Adeli, żyje na Antarktydzie. Niełatwo więc spotkać się z tym **pingwinem**. Ela widziała film o **pingwinie** Adeli. Skrzydła **pingwina** są małe, dlatego **pingwinowi** jest trudno unieść się do góry.

Pingwiny to ptaki, które nie potrafią latać i z tego powodu są zwane nietotami. Natomiast doskonale pływają i nurkują. Na Ziemi występuje około 20 gatunków **pingwinów**. Wszystkie żyją na półkuli południowej. Nie spotkamy się więc z **pingwinami** na północ od równika. O **pingwinach** zostało nakręconych wiele filmów. Czy znasz któryś z nich?

Nasz język polski

Rzeczownik w zdaniu występuje w różnych formach, np.: **pingwin**, **pingwina**, **pingwinowi**, **pingwinem**, **pingwinie**, **pingwiny**, **pingwinów**, **pingwinom**, **pingwinami**, **pingwinach**.



2. Rzeczowniki występują w liczbie pojedynczej lub liczbie mnogiej. Przeczytaj, jakie formy ma rzeczownik **biegun** w obu liczbach.

Liczba pojedyncza

biegun

bieguna

biegunowi

biegunem

biegunie

Liczba mnoga

bieguny

biegunów

biegunom

biegunami

biegunach

- Znajdź różne formy rzeczownika **biegun** w tekście „Dwa bieguny”. W jakiej liczbie występują?
- Ułóż zdania na temat bieguna północnego i bieguna południowego. Wykorzystaj jak najwięcej różnych form rzeczownika **biegun** w liczbie pojedynczej i mnogiej. Zapisz zdania w zeszycie.

Autor najpiękniejszych baśni



Hans Christian Andersen urodził się 2 kwietnia 1805 roku w Danii w mieście Odense jako syn szewca i praczki. Jego rodzina była bardzo biedna. Ojciec chłopca troszczył się o niego i poświęcał mu dużo czasu.

Robił dla syna zabawki i zabierał go na przedstawienia wędrownych aktorów. Niestety zmarł, kiedy chłopiec miał 11 lat.

Mały Hans był zafascynowany teatrem i miał bogatą wyobraźnię. Zbudował sobie nawet miniaturowy teatr. Chętnie też czytał, a właściwie wręcz pochłaniał książki, uciekał w ten sposób od biedy i trudów życia w magiczny świat fantazji. W krainę baśni pierwsza wprowadziła go babcia.

Wiele tematów z jej opowieści Andersen wykorzystał w swoich późniejszych utworach. Sama postać babci pojawiła się w pięknej baśni pod tytułem „Bzowa babuleńka”.

Rodziców małego Hansa nie stać było na opłacenie szkoły. Edukację rozpoczął dopiero jako nastolatek i ciężko pracował, żeby nadrobić zaległości w nauce. Nie przeszkodziło mu to jednak w rozwijaniu talentu i twórczej wyobraźni. Dość szybko przemienił się z „brzydkiego kaczątka” we „wspaniałego łabędzia” literatury światowej.

Pierwszy zbiór baśni Hansa Christiana Andersena został wydany w Kopenhadze w roku 1835 i cieszył się wielkim powodzeniem, a potem były kolejne tomy. Baśnie Andersena zostały przetłumaczone na ponad 80 języków i są do dziś chętnie czytane przez dzieci i dorosłych na całym świecie.





Każdy musi się przewrócić

Dziewczynka przychodziła na lodowisko codziennie. Nie dlatego, że tak bardzo lubiła jeździć na łyżwach. Nie lubiła. Nie lubiła, bo nie umiała. I chociaż bardzo chciała się nauczyć, nic z tego nie wychodziło. Wszystko przez strach. Bo dziewczynka okropnie się bała: że się potknie albo ktoś ją popchnie, a wtedy ona upadnie na twardy lód i stanie się coś strasznego. Dlatego przychodziła. „Kiedy już nauczę się jeździć na tych strasznych łyżwach, to przestanę się ich bać. Może wtedy przestanę się też bać wszystkich innych rzeczy” – myślała.

Tych innych rzeczy było mnóstwo. Dziewczynka bała się psów, kotów, żab, pajęczyny, wysokości, ciemności, szkoły, zarazków...

Kiedy człowiek ciągle się czegoś boi, życie robi się dość męczące. Dlatego właśnie codziennie po południu dziewczynka wchodziła na obrzydliwie śliski lód. Codziennie próbowała przejechać z jednego końca lodowiska na drugi. Ale ani razu jej się nie udało. Żołądek zwijał się w kulkę, nogi

robiły się sztywne i dziewczynka maszerowała jak zepsuta nakręcana zabawka. Mimo to jeszcze nigdy nie upadła. Ale też

nie jeździła. Przesuwała się tylko po lodzie, uczepiona ogrodzenia.

Tam i z powrotem...

Oprócz dziewczynki na lodowisko przychodziło dwoje staruszków. Kiedy tylko stawali na tafli, zaczynały działać jakieś czary. Płynęli po lodzie. Robili piruety, ósemki i przekładankę do tyłu. Dziewczynka nie lubiła staruszków. Przez nich była na siebie jeszcze bardziej zła.



„Jestem okropnym tchórzem. Nawet oni się nie boją, tacy starzy. A ja co?” – pomyślała pewnego dnia. I wtedy... Staruszkowie jakby usłyszeli jej myśli i niespodziewanie znaleźli się tuż obok.

– Wcale nie jesteś tchórzem. Próbujesz, mimo że się boisz. To największa odwaga. Daj mi rękę – powiedziała staruszka i mocno złapała dłoń dziewczynki. Staruszek chwycił drugą i popłynęli we trójkę po lodowisku.

– Jadę! – zawołała zachwycona dziewczynka. – Jadę! Potrafię!

– Jeszcze nie – uśmiechnął się staruszek. – Jeszcze musisz nauczyć się pewnej bardzo ważnej rzeczy.

– Musisz nauczyć się... – powiedziała staruszka i nagle puściła dłoń dziewczynki.

– ...przewracać! – zawołał staruszek, puszczając jej drugą rękę.

„Nie! Ja się boję!” – chciała wrzasnąć dziewczynka, ale nie zdążyła, bo już leżała jak długa na zimnym lodzie. Trochę bolała ją pupa i łokieć, ale właściwie... Właściwie nie było tak źle... Po prostu się przewróciła.

– Nic nigdy nie jest takie straszne, jak się wydaje, pamiętaj! – zaśmiała się staruszka i posłała jej całusa dłonią w różowej rękawiczce. W serduszka.

1. Czego bała się dziewczynka, o której mowa w opowiadaniu? Jak się czuła, kiedy wchodziła na lód? Odczytajcie wspólnie odpowiednie fragmenty tekstu.
2. Co powiedziała dziewczynce staruszka? Co, jej zdaniem, jest największą odwagą? Czy się z nią zgadzasz?
3. Czego dziewczynka nauczyła się od pary staruszków? Dlaczego to było takie ważne?
4. Nic nigdy nie jest takie straszne, jak się wydaje – jak rozumiesz te słowa staruszki?
5. Jak można radzić sobie ze strachem? Porozmawiajcie o tym w klasie.

Pokonywanie strachu wymaga wielkiej odwagi. Prawdziwa odwaga nie oznacza przecież braku lęku, lecz podejmowanie prób pokonania go. Każdy czasami się boi, to naturalne uczucie. Zwłaszcza w sytuacji, która dotyczy tego, czego nie znamy. Często to właśnie nasz strach sprawia, że wszystko wydaje nam się gorsze, niż jest w rzeczywistości. Są jednak sytuacje, w których warto spróbować pokonać strach i nauczyć się czegoś nowego. Jeśli się przełamiemy i odważymy, okazuje się, że „nie taki diabeł straszny, jak go malują”. Nie bój się upadku, nie zastanawiaj się, co pomyślą inni, tylko walcz, próbuj, podejmuj wyzwania.

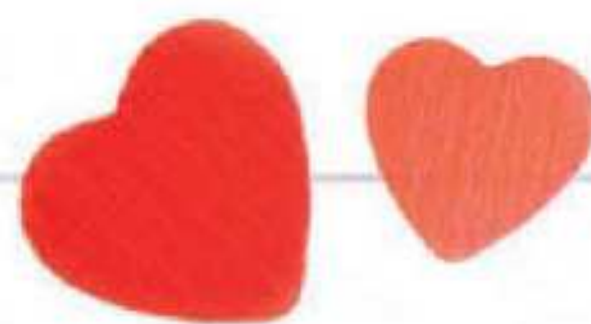


Luty

Luty ma 28 lub 29 dni. Słowo **luty** w języku staropolskim znaczyło: mroźny, srogi, zły.

14 II Dzień Zakochanych

Ferie zimowe



Luty bywa często najzimniejszy ze wszystkich miesięcy.

Dni stają się coraz dłuższe, a słońce świeci jaśniej niż w grudniu i styczniu.

Idzie luty, obuj buty.

Gdy mróz w lutym ostro trzyma,
wtedy już niedługo zima.

Kiedy luty pofolguje,
marzec zimę zreperuje.

Zaczynają kwitnąć pierwsze
krzewy – leszczyny.



Podczas pierwszego
ocieplenia zakwitają
stokrotki i podbiały.



Słowa duże i małe

Wyszła z bajki pewna wróżka, wzięła słowa do fartuszka i roznosi je po świecie:

– Proszę! Bierzcie, ile chcecie!

Siedzą dzieci nad zadaniem, lecz nie idzie im pisanie.

Oto słowa rozmaite: które wybrać – czy te, czy te?

– Słów dokoła jest za dużo. One męczą nas i nużą.

Bo i po co, proszę wróżki, pisać trudny wyraz **nóżki**, gdy po prostu przecież mogę zamiast **nóżki** wpisać **NOGĘ**?

Użyj, wróżko, swojej różdżki, wypędź wszystkie **nóżki**, **dróżki**, aby słów nie było małych na tym wielkim świecie całym. Bowiem drażni nas ogromnie, że aż tyle jest tych zdrobnień!

Wróżka rzekła im:

– Rozumiem, że w tych słów zdrobniałych tłumie zbyt małymi się czujecie, a urosnąć chcecie przecież.

Lecz wypędzić małe słowa? No cóż, mogę popробować. Swoją **różdżkę** w **RÓZGĘ** zmienię i odmienię otoczenie.

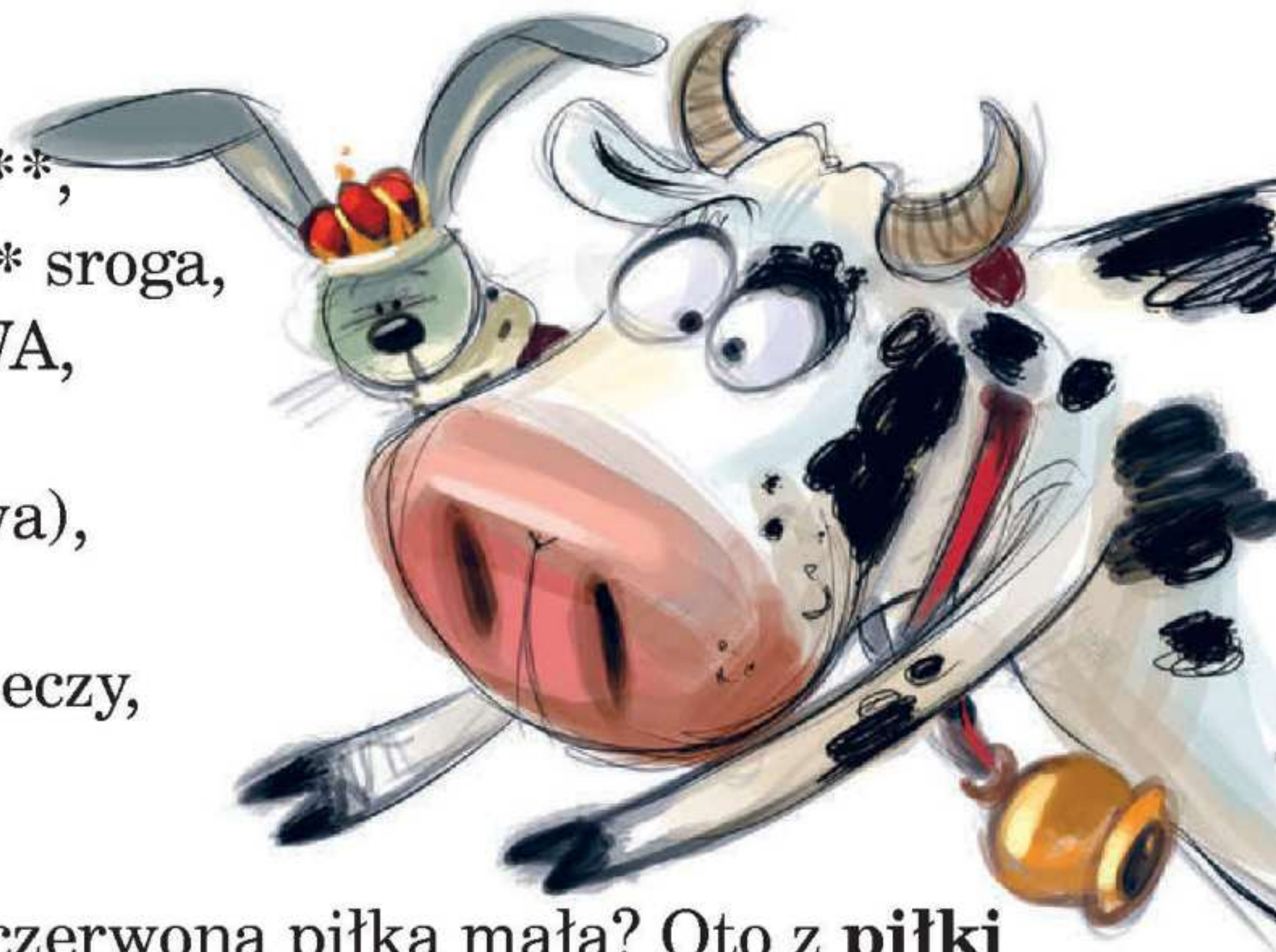
Hej, zdrobniałe słowa – do mnie! Urośnijcie!

Nie ma zdrobnień! Zabrzmiął wróżki głos donośnie i wnet wkoło wszystko rośnie:

Jest już **BRAT** z żółtego **bratka**,
DZWON na wieży z **dzwonka** – kwiatka,
z rybek **płotek** mamy **PŁOTY**,
a z wierzbowych **kotków** – **KOTY**.
Królik – **KRÓLEM** jest w koronie,
konik polny został **KONIEM**,
świnki morskie są **ŚWINIAMI**,
a **mazurek** z migdałami
szybko zmienia się w **MAZURA**.
[...]



Już z **ogarka*** jest pies **OGAR****,
 z ciepłej **burki***** – **BURA****** sroga,
 z bożej **krówki** – wielka **KROWA**,
 z **ważki** – **WAGA** stukilowa,
 z **kawki** – **KAWA** (prosta sprawa),
 a z **zabawki** jest **ZABAWA**,
 wprawdzie huczna, nikt nie przeczy,
 lecz zabawki – miłe rzeczy...



Patrzą dzieci: co się stało z ich czerwoną piłką małą? Oto z **piłki** się zrobiła uzębiona gietka **PIŁA**! I te **rurki** z kremem białym dziwnie jakoś pociemniały: bo to są z metalu **RURY**, co po ścianie mkną do góry...

– Miałam dziś na rurki chrapkę. Trudno! Trzeba zjeść kanapkę. Lecz z **kanapki** jest **KANAPA**. Zjeść ją? Tylko na niej chrapać...
 Mówi wróżka:

– Więc widzicie: bez słów małych trudne życie. Z różnych słów się składa mowa, różne są potrzebne słowa i kto słowom żyć nie daje, ten się sam uboższym staje. Miejcie **NOGI** zamiast **nózek** (nóżki chętnie wam wydłużę), lecz **piłeczka**, co jest **PIŁĄ**, niech znów będzie piłką miłą, a w ogródku niech na grzędzie zamiast **BRATA** – **bratek** będzie.

1. Opowiedz, o co dzieci poprosiły wróżkę i co się wydarzyło, gdy ich życzenia się spełniły.
2. Jak rozumiesz tytuł opowiadania? Co to są „słowa duże” i „słowa małe”?
3. Utwórz zdrobnienia od słów **KRÓL** i **KORONA**. Czy utworzone wyrazy znaczą to samo co mały król i mała korona?
4. Odszukaj w tekście pary wyrazów: „słowa małe i słowa duże”. Czy wszystkie „małe słowa” są zwykłymi zdrobnieniami „dużych słów”? Wyjaśnij, jak się zmieniło ich znaczenie.

***ogarek** – mały, niedopalony do końca kawałek świecy

****ogar** – pies myśliwski wykorzystywany podczas polowań

*****burka** – duża peleryna z kapturem uszyta z grubej tkaniny

******bura** – ostre napomnienie, nagana

Bajdurka

Rzekł lin do suma: – Jak ci się powodzi,
kiedy na wiosnę przyjdzie czas powodzi?

– Gdy pełna wody cała jest dolina,
świetnie się czuję! – krzyknął sum do lina.

Któż tę bajdurkę wmówić w nas się stara?
Ryby to milczki – oto prawda stara.

Każdy wie o tym, że sum głosu nie ma.
Żaba rechoce, lecz ryba jest niema.

1. Znajdź w wierszu wyrazy, które tak samo brzmią, ale znaczą co innego. Wyjaśnij, co one oznaczają. Podaj przykłady innych par wyrazów tego rodzaju.
2. Jak wyjaśnisz tytuł wiersza? Nadaj mu inny tytuł.
3. O czym jeszcze mogliby rozmawiać mieszkańcy rzeki lub jeziora, gdyby mogli mówić? Wymyśl i zaprezentuj taką rozmowę.
4. Wykonajcie karty do gry w „Czarnego Piotrusia”, w których pary będą tworzyły rysunki ilustrujące wyrazy mające takie samo brzmienie, ale inne znaczenie. Sami wymyślcie, jaki rysunek może być „Czarnym Piotrusiem”. Zagrajcie w tę grę.

Kiedy piszemy **ch**?

1. Przeczytaj pary wyrazów. Zwróć uwagę, na co wymienia się **ch**.

fartuch	brzuch	groch	mucha	okruch
fartuszek	brzuszek	groszek	muszka	okruszek

Nasz język polski

Piszemy **ch**, gdy wymienia się na **sz**.



2. Przeczytaj tekst. Zmień wyróżnione wyrazy tak, żeby we wszystkich tych wyrazach **sz** wymieniło się na **ch**. Zapisz zmieniony tekst w zeszycie.

Raz pewien **maluszek** znalazł trzy **orzeszki**. Włożył je do kieszeni **fartuszka**. Następnego dnia znalazł ziarenka **groszku**. Schował je na **stryszku**. Trzeciego dnia znalazł stary **racuszek** i postanowił go zjeść. Niestety, potem rozboleł go **brzuszek**.

3. Przeczytaj zdania. Zwróć uwagę na **ch** w zakończeniach wyrazów.

Filip lubi czytać opowieści o smokach**ch**, czarnoksiężnikach**ch** i kosmitach**ch**. Jego siostra Julka woli czytać bajki o królewnach**ch**, wrózkach**ch** i dzielnych**ch** rycerzach**ch**. Oboje uwielbiają książki o podróżach**ch** i zwierzętach**ch**.

Nasz język polski

Piszemy **ch**, gdy występuje na końcu wyrazu.

- Przeczytaj zdania. Zwróć uwagę na wyróżniony wyraz. Czy w każdym zdaniu oznacza on to samo? Zapamiętaj pisownię tego wyrazu.

Janek to mój najlepszy przyjaciel, czyli **druh**.
Druh Maciej rozpoczął zbiórkę harcerską.

Nasz język polski

Wyraz **druh** to wyjątek. Na końcu tego wyrazu piszemy **h**.



Wojciech Widłak

Co za język!

Karol ze zdziwieniem wpatrywał się w monitor. Coś było nie tak. Zaczął przeglądać pocztę elektroniczną i otworzył list od Mikołaja, kolegi z klasy.

„Najserdeczniejszy mój druhu – czytał teraz. – Ośmielam się zwrócić się do Ciebie z pokorną prośbą. Czy okazałbyś mi tę łaskę i przekazał mi nowiny dotyczące pracy domowej? Sprawa ta leży mi bardzo na sercu, nie chciałbym bowiem narażać na szwank swojej reputacji...”

Karol pokręcił głową. Odszedł od komputera i włączył telewizor.

– Dziś przygotowaliśmy dla państwa superfilmik – mówił prowadzący. – Bardzo fajny, jak słowo daję. Normalnie oczy państwu na wierzch wyjdą, taki jest ekstra. Chyba wezmę i sam go też obejrzę...

Karol wolał przełączyć kanał. Mecz! Gra wyglądała na zwyczajną, ale ten komentarz...

– Kulisty obiekt po zetknięciu się z dolną kończyną osobnika oznaczonego numerem dwa – mówił monotonnym głosem komentator – przemieścił się na stronę północno-wschodnią trawiastej powierzchni, gdzie znalazł się w zasięgu kończyny dolnej osobnika...

Karol wyłączył telewizor.

– Aśka, coś się stało! – zawołał, wbiegając do pokoju siostry. – Wszyscy jakoś dziwacznie mówią!

Siostra uniosła wzrok znad książki.

– Czemuż zwracasz się do mnie podniesionym głosem, bracie mój? – zapytała.

Karol krzyknął z przerażenia i... usiadł na łóżku.

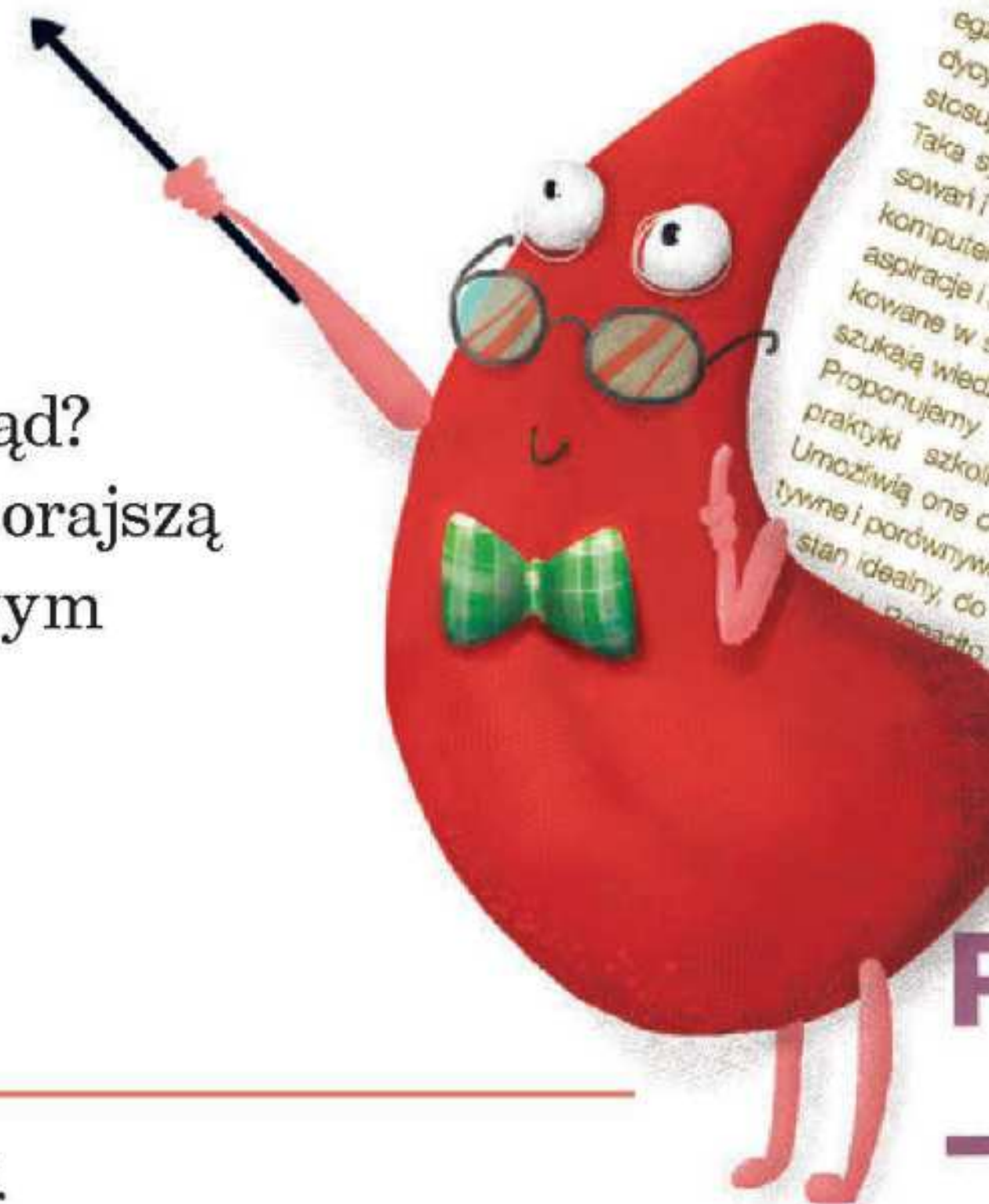
Spróbował pozbierać myśli. Na szczęście, to był sen. Ale skąd?

I ten język? Zaraz, zaraz... Nagle przypomniał sobie wczorajszą lekcję. Ależ tak, rozmawiali o języku literackim, naukowym i potocznym! Teraz wszystko stało się jasne.

– Już będzie fajnie – zamruczał i położył się.

A potem niespodziewanie dodał:

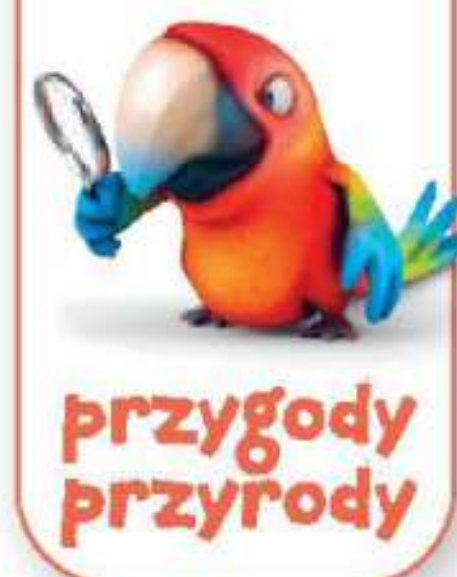
– To znaczy, będzie dobrze.



1. Co się przyśniło Karolowi? Opowiedz sen chłopca swoimi słowami.

2. Przeczytajcie głośno te wypowiedzi, które wydały się Karolowi dziwaczne. Co było w nich dziwnego? Czy ich język pasował do sytuacji? Która z tych wypowiedzi może być przykładem języka literackiego, która – naukowego, a która – potocznego?

Doświadczenia z dźwiękiem

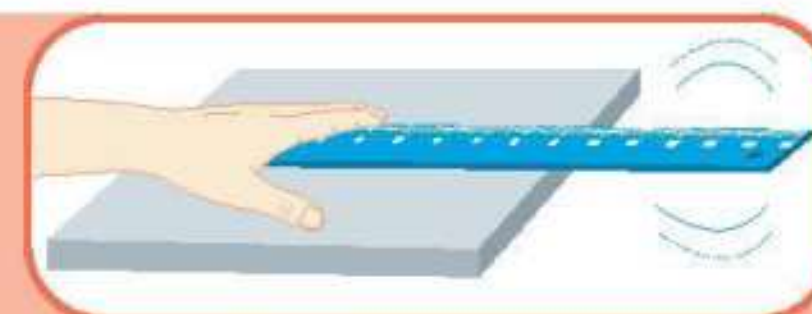


1. Wykonaj doświadczenia dotyczące dźwięku.

Potrzebne będą: linijka, dwa kubki po jogurcie, sznurek, nożyczki.

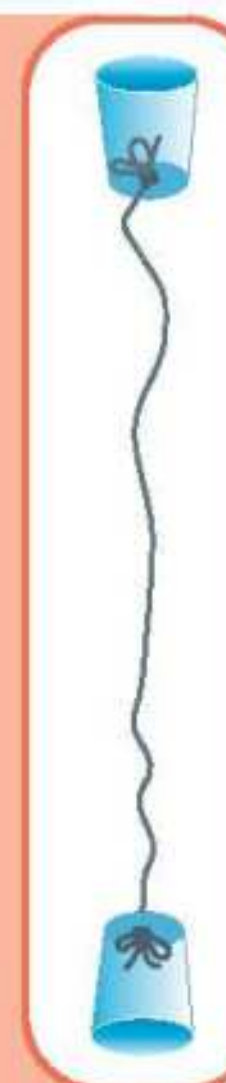
1. Grająca linijka

- Połóż linijkę na brzegu stołu w ten sposób, żeby jej część wystawała poza blat stołu.
- Przytrzymując z jednej strony linijkę, naciśnij i szybko puść jej wystający koniec. Obserwuj, w jaki sposób porusza się linijka. Słuchaj wydawanych przez nią dźwięków.
- Zmieniaj długość wystającej części linijki – przesuwaj ją. Porównaj wydawane przez nią dźwięki. Spróbuj zagrać na niej melodię.



2. Kubeczkowy telefon

- Przebij denka dwóch kubków po jogurcie. Przez otworki przeciągnij sznurek. Zawiaź na jego końcach supełki.
- Razem z kolegą chwycicie po jednym kubku i oddalcie się od siebie tak, by sznurek się napiął.
- Przyłóż kubek do ucha. Słuchaj, co po cichu powiedział do swojego kubka kolega. Czy słyszysz jego szept? Czy słyszysz szept kolegi bez użycia kubeczkowego telefonu?



- Jakie są wyniki doświadczeń? Uzupełnij zdania i zapisz je w zeszycie.

Ludzie, zwierzęta i przedmioty wydają różne ...

... te przenoszą się w powietrzu jako jego drgania.

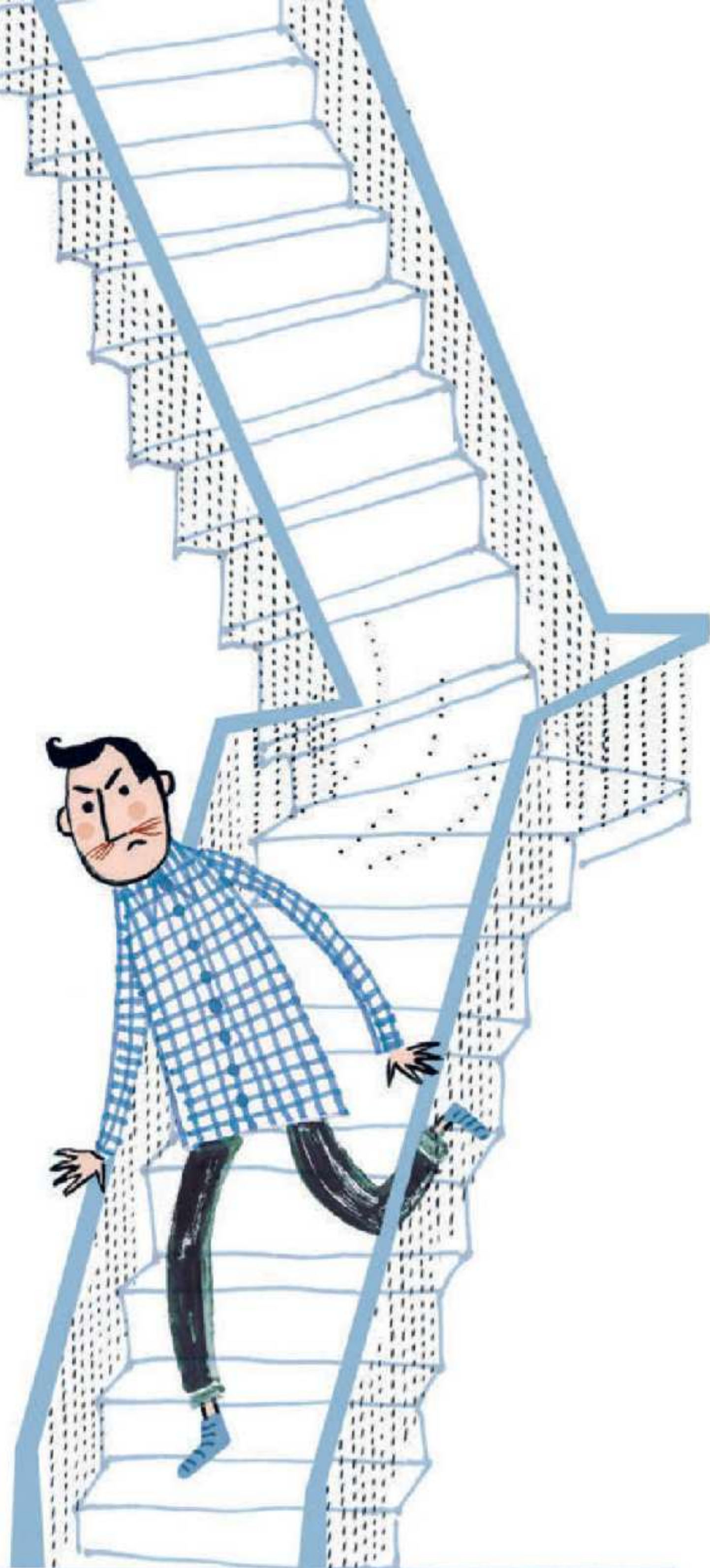


Gitara wydaje dźwięki dzięki drganiom strun. W naszej krtani znajdują się struny głosowe (wężadła głosowe). Podczas mówienia nasze struny głosowe drgają i wydają dźwięki, gdy porusza je strumień powietrza.

Paweł i Gawęł

Paweł i Gawęł w jednym stali domu,
Paweł na górze, a Gawęł na dole;
Paweł spokojny, nie wadził nikomu,
Gawęł najdziksze wymyślał swawole.
Ciagle polował po swoim pokoju:
To pies, to zając – między stoły, stołki
Gonił, uciekał, wywracał koziołki,
Strzelał i trąbił, i krzyczał do znoju.

Znosił to Paweł, nareszcie nie może,
Schodzi do Gawęła i prosi w pokorze:
„Zmiłuj się, waćpan, poluj ciszej nieco,
Bo mi na górze szyby z okien lecą!”
A na to Gawęł: „W o l n o ć, T o m k u,
W s w o i m d o m k u”.



Cóż było mówić? Paweł ani pisnął,
Wrócił do siebie i czapkę nacisnął.
Nazajutrz Gaweł jeszcze smacznie chrapie,
A tu z powały coś mu na nos kapie.
Zerwał się z łóżka i pędzi na górę.
Stuk! puk! – zamknięto.

Spogląda przez dziurę

I widzi... Cóż tam? Cały pokój w wodzie,
A Paweł z wędką siedzi na komodzie.
„Co waćpan robisz?” „Ryby sobie łowię”.
„Ależ, mospanie, mnie kapie po głowie!”
A Paweł na to: „W o l n o ć, T o m k u,
W s w o i m d o m k u”.

Z tej to powiastki morał w tym sposobie:
Jak ty komu, tak on tobie.



1. Znajdźcie w wierszu wyrazy, których już dziś się nie używa. Czy wiecie, co one znaczą? Porozmawiajcie o tym i wyjaśnijcie ich znaczenie.
2. Jakimi sąsiadami byli Paweł i Gaweł? Jak się zachowywał jeden, a jak drugi?
3. Czy zgadzasz się z powiedzeniem: Wolność, Tomku, w swoim domku? Uzasadnij swoje zdanie.
4. Odczytaj fragment wiersza, w którym jest zawarty morał. Jak go rozumiesz?
5. Dobierzcie się w pary. Jedno z was niech sobie wyobrazi, że jest Pawłem, a drugie – Gawłem. Opowiedzcie sobie nawzajem, co wam się przydarzyło, a potem spróbujcie dojść do porozumienia.

Ach, to ch!

Ch piszemy wtedy, gdy...
... gdy wymienia się na **sz**.

Skakał z **duszk**iem **du**ch po **dasz**kach,
zza kominów **stras**ząc **Stasz**ka!

Nagle **Stach** wbiegł siup! na **dach**
i zajęczał, że aż **strach**!

Tyci **duszek** z małym **brzuszk**iem
cały okrył się **kożuszk**iem,
wielki **du**ch z pękatym **brzu**chem
opatulił się **kożu**chem,
po czym gdzieś się w kącie zaszył.
I kto kogo tu **prze**straszył?

Pamiętajcie także, że
ch na końcu pisze się,
lecz wie o tym każdy **zuch**,
że wyjątkiem jest tu **druh**.

Pewien **Roch** miał walizeczkę,
na **kółecz**kach i w **kratecz**kę.
Roch ją bardzo, bardzo lubił,
aż tu **bach**! **trach**! i ją zgubił!
Szukał walizeczki w **bank**ach,
w **park**ach, w **bram**ach, na **przystan**kach,
w **kamienic**ach, na **ulic**ach
i na **dworc**ach, i w **piwnic**ach...
W końcu, po godzinach **trze**ch,
westchnął cicho: – **Ech**! To **pech**!
Potem, smucąc się troszeczkę,
kupił nową walizeczkę,
po czym **buch**! zjadł miskę **kluch**,
bo **Roch** to był **zuch** za **dwóch**!



1. Przeczytaj głośno zdania mówiące o tym, kiedy piszemy **ch**. Naucz się tych rymowanych zasad ortograficznych na pamięć.
2. Odszukaj wyrazy, w których **ch** wymienia się na **sz**. Dobierz inne przykłady pasujące do tej zasady. Zapisz je w zeszycie.
3. Wybierz jedną parę wyrazów z **ch** wymiennym na **sz** i wykonaj do niej zabawną ilustrację.

Żółci, Zieloni i przyjaźń

Kto to jest przyjaciel? Wiadomo – ten, na kogo zawsze można liczyć. Kacper i Filip są przyjaciółmi. Nikt nie miał co do tego wątpliwości. Aż do dziś, kiedy zaczęto dyskuszję o piłce.

– Najlepsza drużyna to Żółci! – powiedział po lekcjach Filip i się zaczęło.

– Co ty mówisz? – zawołał ktoś. – Żółci mogą się schować! Zieloni są najlepsi!

Cała klasa się podzieliła, tak jak podzielone w tej sprawie jest całe miasto. Jedni byli za Żółtymi, a drudzy za Zielonymi.

Tylko Kacper milczał. W pewnym momencie Filip chciał go wezwać na pomoc w dyskusji, ale okazało się, że Kacper gdzieś zniknął. Potem Filip dzwonił, ale Kacper nie odbierał.

A następnego dnia nie bardzo chciał rozmawiać.

– Obraziłeś się, czy co? – zdenerwował się w końcu Filip.

– No, nie – wymruczał Kacper – ale ja akurat kibicuję Zielonym i...

– Naprawdę?! – Filip szeroko otworzył oczy. – Jak to możliwe, że nie wiedziałem, komu kibicuje mój przyjaciel?!

A potem długo jeszcze rozmawiali, nie tylko o piłce.

1. O czym rozmawiali chłopcy po lekcjach? Dlaczego Kacper nie wziął udziału w dyskusji?
2. Powiedz, jak się zakończyła ta historia. Oceń postępowanie obu chłopców.
3. Czy Kacper i Filip są, twoim zdaniem, prawdziwymi przyjaciółmi? Jak myślisz, czy można mieć inne zdanie w różnych sprawach i nadal się przyjaźnić? Uzasadnij swoją opinię.
4. Przedstawcie w grupach scenki, w których jedna osoba będzie musiała zabrać głos w dyskusji i przyznać się, że ma inne zdanie niż pozostałe osoby. Jak inne osoby powinny zareagować na taką wypowiedź?



Przymiotniki

1. W każdej parze wskaż wyraz, który oznacza cechę.

wierny przyjaciel

żółta piłka

małe boisko

dobry piłkarz

wspaniała drużyna

zielone drzewo

- Na jakie pytania odpowiadają wskazane wyrazy?

Nasz język polski

Wyrazy oznaczające cechy to **przymiotniki**.
Odpowiadają na pytania: **jaki?, jaka?, jakie?**



2. Do podanych rzeczowników dopisz w zeszycie przymiotnik **duży** w odpowiedniej formie.

... drzewo
jakie?

... dziewczynka
jaka?

... stół
jaki?

... pies
jaki?

Nasz język polski

Przymiotniki oznaczają cechy osób, rzeczy, roślin, zwierząt,
np.: dziewczynka (jaka?) **duża**, stół (jaki?) **duży**, drzewo
(jakie?) **duże**, pies (jaki?) **duży**.

3. Do każdego z podanych wyrazów dobierz pasujący przymiotnik. Użyj go
w odpowiedniej formie. Utworzone pary wyrazów zapisz w zeszycie.

gorący • zimny

... słońce

... powietrze

... śnieg

... zupa

... woda

... płomień

- Czy wszyscy wykonali to ćwiczenie tak samo?



Tajna wiadomość

Tu-tut! – leżący na kuchennym stole telefon Majki zabrzączał cicho. Julka rozejrzała się w poszukiwaniu starszej siostry. Nie było jej w pobliżu. Zdziwiła się, bo Majka właściwie nie rozstawiała się z telefonem. Podeszła do stołu i dotknęła wyświetlacza. „Masz 1 nową wiadomość” – przeczytała. – „Wyświetl. Odrzuć.”

– Majkaaaa! – krzyknęła. – SMS do ciebie!

Odpowiedziała jej cisza. Julka wzięła telefon do ręki. Czuły ekran zareagował na dotyk i wyświetlił wiadomość od przyjaciółki Majki, Zuzi: „Jest źle. M. zostawił K. Zaraz sobie coś zrobię. Zadzwoń!!! Ratuj!!!”. To brzmiało poważnie! Julka wsadziła telefon do kieszeni i pobiegła do pokoju rodziców.

– Mamo! – zawołała od progu. – Zuzia chce sobie coś zrobić!

– Co się stało? – spytała zaniepokojona mama, a Julka wyciągnęła przed siebie telefon siostry.

– Tu napisała, że ktoś kogoś zostawił i ona chce sobie coś zrobić. I wzywa Majkę na ratunek.

Mama nie sięgnęła po telefon i nie przeczytała wiadomości.

– Maja poszła do sklepu po mleko – powiedziała. – Jak wróci, oddamy jej telefon i powiemy, że dostała wiadomość. Jeśli to coś poważnego, na pewno się dowiemy.

– Ale Zuzia...

– Zuzia napisała coś do Majki. Nie do mnie czy do ciebie, córeczko. Nie powinno się czytać listów, które nie są dla nas przeznaczone.

– Przecież to nie jest list!

– Nie na papierze, ale zasada jest taka sama. – Mama uśmiechnęła się. – Tak jak nie powinno się otwierać koperty, która nie jest do nas zaadresowana, tak samo nie wolno odczytywać cudzych maili i SMS-ów.

To się nazywa tajemnica korespondencji.

Chyba nie chciałybyś, żeby ktoś czytał twoje listy.

– Ale Zuzia wzywała pomocy! – Julka nie wyglądała na przekonaną.



– Jakiej znowu pomocy? – to pytanie zadała Majka. Stała w progu, z siatką na zakupy w ręku i miną niewróżącą nic dobrego.

– Noo... twojej – bąknęła Julka i podała siostrze telefon.

Majka szybko odtworzyła wiadomość i nagle, ku zdumieniu Julki, roześmiała się. Odpisała coś szybko. Tu-tut! – odpowiedź przyszła niemal natychmiast.

– Wariatka! – zawołała Majka. Spojrzała na mamę, a potem na siostrę i szybko wyjaśniła:

– Zuzia czyta jakąś książkę dla dziewczyn i tak ją przeżywa, że pisze do mnie nawet w środku nocy.

– Naprawdę? – Julka spojrzała na siostrę zdumiona. – A ja myślałam, że coś się stało!

– Widzisz, trzeba było też książkę poczytać zamiast cudzej korespondencji – powiedziała Majka.

Julka myślała przez chwilę, a potem pobiegła do swojego pokoju. Włączyła komputer i wystukała adres kuzynki Klary. Postanowiła, że opíše jej całą tę historię. Na wszelki wypadek sprawdziła, czy nikt nie zmienił jej hasła zabezpieczającego pocztę. W końcu to miała być prywatna wiadomość i lepiej, żeby nikt niepowołany jej nie przeczytał!

1. Co zrobiła Julka? Opowiedz i oceń jej postępowanie.
2. Jak zareagowała mama dziewczynki? Przeczytajcie na głos, co powiedziała.
3. Czy dziewczynka miała prawo odczytać wiadomość w telefonie siostry? Wytłumacz, co to jest tajemnica korespondencji i czego ona, twoim zdaniem, dotyczy.
4. Wyobraź sobie, że ktoś przeczytał wiadomość adresowaną do ciebie. Opowiedz, co czujesz. Co możesz powiedzieć tej osobie? Odegrajcie w parach scenkę przedstawiającą tę sytuację.

Tajemnica korespondencji to prawo, które ma każdy z nas. Jest ono tak ważne, że zapisano je w naszej konstytucji i w Konwencji o Prawach Dziecka. Prawo do tajemnicy korespondencji oznacza, że nikomu nie wolno bez pozwolenia otwierać listów, które nie są do niego adresowane, ani czytać wiadomości na cudzych telefonach. Nie wolno też przekazywać treści tych wiadomości i listów innym osobom. Pamiętaj o tym, zanim sięgniesz po cudzy list lub telefon. Nawet jeśli ciekawość nie daje ci spokoju, powstrzymaj się. Pokażesz drugiej osobie, że ją szanujesz i zasługujesz na jej zaufanie.



Rodzaje zdań

1. Przeczytaj uważnie zdania i dobierz do nich odpowiednie etykiety. Weź pod uwagę, po co te zdania zostały wypowiedziane.

Nie czytaj cudzych wiadomości!

Czy Julka postąpiła właściwie?

Julka przeczytała wiadomość wysłaną do siostry.

zdanie, w którym kogoś o coś **prosimy**, coś mu **polecamy** lub **rozkazujemy**

zdanie rozkazujące

zdanie, w którym o czymś **informujemy**, coś **oznajmiamy**

zdanie oznajmujące

zdanie, w którym o coś **pytamy**

zdanie pytające

- Odczytaj z kolorowych pól, jak się nazywa każde z tych zdań. Zapamiętaj te nazwy.

2. Rozpoznaj, jakie to zdania.

Zuzia wysłała do Majki wiadomość.

Co wysłała Zuzia do Majki?

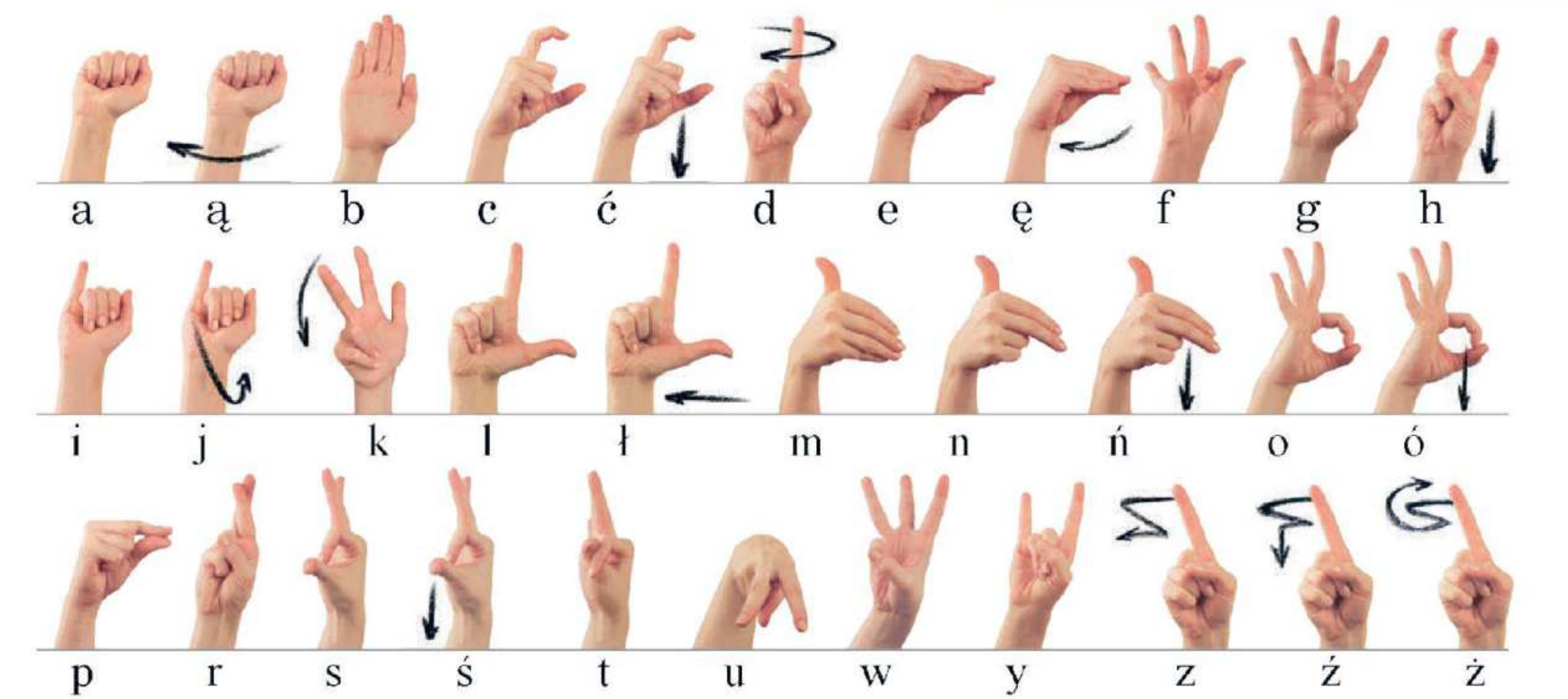
Zuziu, wyślij wiadomość do Majki!

3. Zamień zdanie oznajmujące na zdania rozkazujące i pytające według wzoru z poprzedniego ćwiczenia. Zapisz utworzone zdania w zeszycie.

Ania czyta interesującą książkę.

Czemu tu się dziwić?

– Poszedłbyś ze mną do przedszkola? – zapytał Konrad.
 – Myślałem, że chodzimy do szkoły – roześmiał się Adam. –
 A do przedszkola po co?
 – Nie po co, tylko po kogo – odparł Konrad. – Po mojego brata.
 To tuż obok. Tylko się nie zdziw... – zakończył tajemniczo.
 Przedszkole było rzeczywiście niedaleko. Adam został
 przed budynkiem. Po chwili w drzwiach pojawił się Konrad
 z roześmianym pięciolatkiem. Chłopiec wymachiwał rękoma.
 – I czemu miałbym się dziwić...? – zaczął Adam i przerwał,
 bo teraz Konrad zaczął wymachiwać rękoma.
 – To język migowy – wyjaśnił Adamowi. – Staś nie słyszy.
 – Niesamowite – pokręcił głową Adam. – Znasz język migowy?
 Nauczysz mnie czegoś w tym języku?
 Też chciałbym porozmawiać ze Stasiem.
 A na początek uśmiechnął się
 do chłopca i podał mu rękę.



1. Wyjaśnij, dlaczego Konrad uprzedzał swojego przyjaciela, żeby się „nie zdziwił”. Co mogło zdziwić Adama?
2. W jaki sposób Konrad porozumiewał się ze swoim bratem?
3. Korzystając z ilustracji w podręczniku, naucz się „migać” powitanie „dzień dobry”.

Dotknąć słowa, pokazać myśl

Czy osoba niewidząca może czytać,
a niesłysząca rozmawiać? Ależ tak!

Prawie 200 lat temu pewien niewidzący francuski
piętnastolatek – Ludwik Braille [czytaj: *Brajl*] –
wymyślił nowy sposób zapisywania alfabetu. Każdej z liter
odpowiada w nim układ sześciu kropek. Kropki są wypukłe,
więc ich układ można poczuć palcem, dlatego mogą je odczytać
niewidomi. Do dziś na całym świecie drukuje się książki,
podręczniki i czasopisma dla niewidomych, używając alfabetu
zwanego od nazwiska tego, kto go wymyślił, alfabetem
Braille’a [czytaj: *Brajla*].

Z kolei osoby niesłyszące porozumiewają się językiem migowym,
w którym układ palców oraz ruch dłoni i rąk zastępują wypowiedziane
słowa, a nawet litery. Na świecie istnieje wiele języków migowych,
ale niektóre gesty są podobne we wszystkich z nich.

a	ą	b	c	ć	d	e	ę	f	g	h	i
j	k	l	ł	m	n	ń	o	ó	p	q	r
s	ś	t	u	v	w	x	y	z	ź	ż	

1. Jakie trudności w swoim życiu może napotkać osoba niepełnosprawna? Z czym może mieć największy problem osoba niewidoma, a z czym – osoba niesłysząca? Porozmawiajcie o tym.
2. W jaki sposób może porozumiewać się osoba, która nie widzi, a jak ta, która nie słyszy? Jak się nazywają specjalne „języki” stworzone dla tych osób?
3. Na czym polega sposób zapisywania liter zwany alfabetem Braille’a? Gdzie on jest wykorzystywany?
4. Co to znaczy **dotknąć słowa, pokazać myśl**? Wyjaśnij tytuł tekstu.

Marzec

Marzec ma 31 dni, a jego nazwa pochodzi od łacińskiego wyrazu **Martius**, który znaczy dosłownie: miesiąc Marsa – rzymskiego boga wojny.

8 III Dzień Kobiet

21 III pierwszy dzień wiosny



W marcu kończy się zima i zaczyna wiosna. Pierwszego dnia wiosny dzień i noc mają taką samą długość. Słońce zaczyna coraz mocniej świecić i robi się cieplej.

Zakwitają
przebiśniegi,
krokusy,

sasanki,
przyłaszczki...



Żaby składają skrzek.



W marcu jak w garncu.

Suchy marzec, mokry maj,
będzie żytko niby gaj.

Kiedy w marcu deszczu wiele,
nieurodzaj zboża ściele.



Pąki na drzewach i krzewach
stają się coraz większe.
Kwitną topole i pierwsze
wierzby. Pod koniec miesiąca
zaczyna też kwitnąć na żółto
krzew forsycji.

W marcu wracają do nas
ptaki i budują gniazda
– najpierw skowronek,
zaraz potem pojawiają się
pierwsze bociany.



Gdy z pól zniknie śnieg,
rolnicy rozpoczynają
wiosenną orkę i siew zbóż.

Czarodziejski dywan

Dawno, dawno temu ludzie niewiele wiedzieli o tym, co dzieje się na świecie. Większość z nich całe życie spędzała w domu.

Tylko niektórzy podróżowali pieszo albo wozem zaprzężonym w konie, ale było to niebezpieczne i męczące.

Czasami przybywali do osad kupcy sprzedający igły, guziki i korale albo żołnierze wracający z wojny. Opowiadali o tym, co widzieli i o tym, co słyszeli od innych. Ludzie słuchali ich chętnie.

Opowieści o wielorybach i syrenach, o czerwonych i niebieskich ludziach, o grotach pełnych drogich kamieni i o ptakach olbrzymach były dla nich równie wspaniałe jak prawdziwe. Z zapartym tchem słuchali opowieści o wielkim podróżniku, który miał czarodziejski dywan. Dywan wzlatywał w powietrze i przenosił go w jednej chwili w dowolne miejsce na ziemi. Ludzie uwierzyli w istnienie czarodziejskiego dywanu.

Czas mijał. Pewnego dnia zjawili się na świecie Wynalazcy.

– Nie – powiedzieli – nie ma czarodziejskich dywanów. – Zbudowali statki parowe, samochody i samoloty, by ludzie mogli szybko i wygodnie podróżować. Wymyślili aparaty fotograficzne, aby można było oglądać zdjęcia z całego świata.

Dzięki temu ludzie dowiedzieli się, jaki jest ten świat, i że prócz nich żyją na nim inni ludzie. Było prawie tak, jakby wszyscy stali się nagle sąsiadami.

Prawie, ale nie całkiem.

– Fotografie są martwe – mówili ludzie. – Gdy patrzymy na nie, nie wiemy, co wydarzy się dalej. A nie możemy wciąż podróżować. Musimy pracować i zajmować się dziećmi. Poza tym podróże są kosztowne. Chcemy oglądać świat, nie ruszając się z domu.

– W porządku – odrzekli Wynalazcy i wymyślili ruchome fotografie, kolorowe, wydające dźwięki.

– Jeśli postawicie ten mały aparat w swoim pokoju – powiedzieli – będziecie mogli zobaczyć i usłyszeć, co dzieje się na całym świecie. Poznacie też dalszy ciąg każdej historii.

Ludzie byli zachwyceni. Co wieczór, po pracy, oglądali wydarzenia z całego świata. Ale po jakimś czasie niektórzy z nich znów zaczęli narzekać.

– Fotografie są wciąż martwe – szeptali jeden do drugiego. – Nie czujemy zapachów, nie możemy niczego dotknąć ani zajrzeć na drugą stronę.

Wynalazcy poczuli się urażeni, bo przecież tak bardzo się starali spełnić wszystkie marzenia ludzi.

Na szczęście właśnie wtedy przechodził obok nich Mędrzec. Przystanął i przysłuchiwał się szeptom grymaśników.

– To niegrzecznie tak narzekać – rzekł. – Przecież Wynalazcy bardzo się napracowali. Skoro chcecie poznać świat, dlaczego nie używacie swych czarodziejskich dywanów?

– Czarodziejskich dywanów! – prychnęli pogardliwie. – To przecież bajka! Wynalazcy zapewnili nas, że takie dywany nie istnieją.

– Nikt nie zna się na wszystkim – powiedział Mędrzec. – Każdy z was ma swój czarodziejski dywan ukryty w głowie. Dywan może zabrać was w podróż dookoła świata, po wspaniałe przygody i to właśnie wtedy, kiedy siedzicie w domu w swoich miękkich fotelach.

– Jak to możliwe – nie dowierzali ludzie – jeśli nie możemy wyjąć z głów czarodziejskich dywanów?

– Aby je wyjąć, potrzebny jest specjalny klucz – wyjaśnił Mędrzec. – Przypadkiem mam jeden przy sobie. Wypróbujcie go.

I podał ludziom książkę.



1. Jak w dawnych czasach ludzie zdobywali informacje o tym, co się dzieje na świecie?
2. Co Wynalazcy ofiarowali ludziom, by mogli poznawać świat, nie wychodząc z domu? Rozpoznaj i nazwij ich wynalazki. Co spowodowały te dary?
3. Co powiedział kapryśnym ludziom Mędrzec? Co to znaczy, że każdy ma czarodziejski dywan ukryty w głowie? W jaki sposób ludzie mogą „podróżować”?
4. Jak myślisz, dlaczego Mędrzec podarował ludziom książkę? Do czego ona jest kluczem?
5. Wymień inne wynalazki, dzięki którym możemy się dziś dowiedzieć o tym, co się dzieje w odległych miejscach. Które z tych wynalazków powstały dawno, a które są nowe?

Dziennik z podróży

3 sierpnia 1492

Podnosimy kotwicę i wypływamy do Indii! Właściwie to załoga statku „Santa Maria” podnosi kotwicę, a ja siedzę cicho na pokładzie w jednej ze skrzyń, do której udało mi się wczoraj w nocy zakraść. Na pamiątkę przygody, o której od zawsze marzyłem, będę prowadził dziennik z tej niezwykłej podróży. A skoro podróżuję w skrzyni, nazwę go dziennikiem „skrzyniowym”.



15 sierpnia 1492

Nocą niepostrzeżenie wychodzę na pokład i spoglądam na fale Oceanu Atlantyckiego. I choć wiem, że Europa została daleko za nami, dopisuje mi humor, bo czuję, że już niedługo przed naszymi oczami ukażą się Indie. Podśluchałem, że według obliczeń naszego kapitana, Krzysztofa Kolumba, płynąc na zachód, odkryjemy nową drogę i dotrzemy do Indii z drugiej strony.

5 września 1492

Nie wiedziałem, że nasza wyprawa będzie trwać tak długo! Całe szczęście, że udaje mi się uzupełniać zapasy w kuchni okrętowej. Wydaje mi się, że to morskie powietrze tak wyostrza apetyt. A może stałem się już prawdziwym „wilkiem morskim”? Mam naprawdę wilczy apetyt!

21 września 1492

Noce są dość zimne. Na szczęście, moja skrzynia jest naprawdę przytulna. Jest w niej dużo płóciennych worków, do których w drodze powrotnej z Indii zapakujemy zapewne najróżniejsze cenne przyprawy. W jednym z nich musiał być kiedyś przewożony pieprz, bo strasznie kręci mnie w nosie! Na razie służą mi one za poduszkę, prześcieradło i kołdrę.

10 października 1492

Okazało się, że nie jestem jedynym pasażerem na gapę na pokładzie statku „Santa Maria”! Dziś rano odkryłem, że w mojej skrzyni zamieszkał mały, brązowy szczur. Okazało się również, że ma nie mniejszy apetyt niż ja. Będę musiał teraz naprawdę się postarać, żeby wyżywić nas dwoje. Nazwałem go Rodriguezem [czytaj: *Rodrigezem*], bo – przez wystające zęby – przypomina mi jednego z moich kolegów.

12 października 1492

Katastrofa! Zostałem odkryty! Nie wiem, co będzie ze mną dalej. Na razie siedzę z Rodriguezem w małej kajucie i czekam na rozkazy Krzysztofa Kolumba. Mam nadzieję, że nie każe mi wysiadać! Okazało się bowiem, że po ponad dwóch miesiącach podróży dotarliśmy w końcu na jakąś wspaniałą, zieloną wyspę! Ale czy to na pewno Indie? Po spotkaniu z jej mieszkańcami, nazywanymi przez marynarzy Indianami, podobno nawet sam kapitan ma wątpliwości.

13 października 1492

Uff! Krzysztof Kolumb jest nie tylko wielkim podróżnikiem i odkrywcą, jest również wspaniałym człowiekiem! Nie dość, że nie kazał mi wysiadać, to jeszcze, gdy przedstawiłem mu swoją historię, powiedział:

– Diego. Jesteś dzielny, młodym człowiekiem. Takich ludzi potrzebuję na pokładzie mojego statku, na którym zawsze jest dużo talerzy do umycia.

A po przeczytaniu mojego dziennika „skrzyniowego” dodał:

– I dodatkowo będziesz prowadził nasz dziennik pokładowy.

Tutaj kończy się dziennik „skrzyniowy” małego Diego, pasażera na gapę na statku „Santa Maria”, a zaczyna się dziennik pokładowy marynarza Diego, który, próbując dopłynąć z Krzysztofem Kolumbem krótszą drogą do Indii, tak naprawdę odkrył razem z nim Amerykę.



1. Kim był Diego? Jak wyglądała jego pierwsza wyprawa statkiem? Opowiedz o tym.
2. Jak nazywał się statek, którym dowodził Krzysztof Kolumb? Dokąd miał dopłynąć?
3. Jakiego odkrycia dokonał nieświadomie Krzysztof Kolumb, myśląc, że dotarł do Indii? Porozmawiajcie o tym.

Przyroda świata

Przyroda Ziemi jest bardzo zróżnicowana. Na Ziemi znajdują się ogromne oceany i pozbawione wody pustynie, lodowce i gorące lasy deszczowe... Świat jest taki ciekawy!



Sawanna w Afryce jest porośnięta trawami i pojedynczymi drzewami. Spotkamy na niej zwierzęta roślinożerne – słonie, zebry, antylopy, żyrafy, nosorożce. Żyją tam też ogromne ptaki – strusie. Wśród nich polują drapieżniki – lwy i gepardy.



Sahara – pustynia w Afryce – jest gorąca i pozbawiona wody. Niewiele roślin i zwierząt znosi tak trudne warunki. Na przykład wielbłąd gromadzi zapas tłuszczu w garbie, co zwiększa jego odporność na długotrwały brak wody. Fenki, zwane też liskami pustynnymi, chłodzą się uszami, a skorpiony starają się używać wody jak najoszczędniej.

Rafa koralowa u wybrzeży Australii to jedno z najpiękniejszych miejsc na świecie. Jest zbudowana z koralowców i innych zwierząt przypominających rośliny. Spotkamy tu rozgwiazdy, żółwie morskie i bajecznie kolorowe ryby.



żółw morski

blazenek

rozwiazda



leniwiec

koliber

tukan

W lesie deszczowym Ameryki Południowej jest gorąco i bardzo wilgotno. Roślin jest tu tak wiele, że część z nich wyrasta wprost na gałęziach drzew. Mieszkają tu też najmniejsze ptaki świata – kolibry – oraz inne zwierzęta, między innymi leniwce, mrówkojady i tukany.



mrówkojad

Zdobywcy wszechświata

Kosmos od zawsze fascynował człowieka, ale historia lotów kosmicznych liczy sobie niewiele więcej niż 60 lat. Do dziś odbyło się około 300 lotów kosmicznych, a wzięło w nich udział ponad 500 osób z 38 krajów.

- * Pierwszy obiekt udało się wystrzelić w kosmos Rosjanom w 1957 roku. Wąsata kula, ważąca tyle co dorosły mężczyzna, przez trzy miesiące krążyła wokół Ziemi.
- * W 1969 roku Amerykanin Neil [czytaj: *Nil*] Armstrong jako pierwszy człowiek stanął na Księżycu i wypowiedział słynne słowa: „To jest mały krok dla człowieka, ale wielki skok dla ludzkości”.
- * W 1978 roku wyprawę w kosmos odbył pierwszy, i jak dotąd jedyny, Polak – Mirosław Hermaszewski.
- * Sondy kosmiczne, czyli pojazdy bez załogi, są wysyłane w przestrzeń kosmiczną, żeby badać odległe planety.
- * Wokół Ziemi krąży teraz wiele sztucznych satelitów (księżyców), które pomagają tworzyć mapy, przewidywać pogodę, przekazują sygnały telewizyjne i radiowe, ale także służą celom wojskowym.



1. Na podstawie tekstu powiedz, które wydarzenia miały, twoim zdaniem, największe znaczenie w historii odkrywania kosmosu.
2. Kto jako pierwszy poleciał w kosmos, a kto pierwszy stanął na Księżycu?
3. Jak się nazywał Polak, który w 1978 roku odbył podróż w kosmos? Wyszukaj w internecie informacje na temat tej osoby.
4. Wykonaj ilustrację lub makietę Układu Słonecznego. Podpisz wszystkie planety.
5. Wyobraź sobie, że masz wyruszyć na wyprawę kosmiczną. Zrób listę niezbędnych, twoim zdaniem, przedmiotów. Porównajcie swoje listy w klasie.



Sztuka pisania

Opowiadanie

1. Przeczytaj **wstęp** i **zakończenie** opowiadania, a następnie na podstawie ilustracji napisz w zeszycie jego **rozwińcie**, czyli opowiedz o tym, co się wydarzyło po przybyciu do Karola niezwykłego stwora.



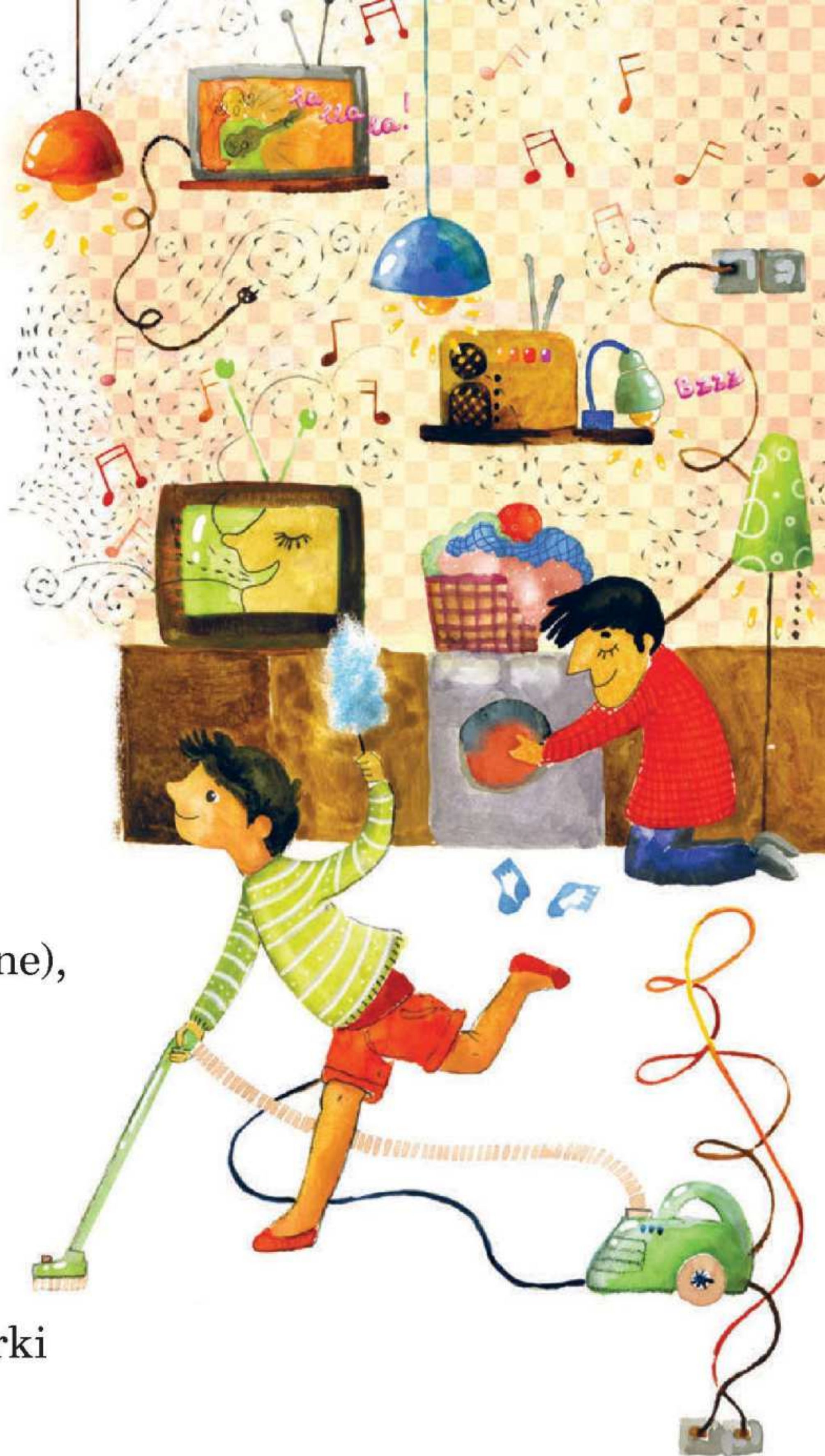
Pewnego wieczoru, gdy Karol kładł się do łóżka, w jego pokoju zjawił się niezwykły stworek. Powiedział, że przybywa z planety Mars i chce poznać mieszkańców Ziemi.



Kiedy rano Karol się obudził, w pokoju nie było śladu po niezwykłym przybyszu, ale na biurku chłopca leżał kawałek lśniącej skały. Gdyby nie to, chłopiec pomyślałby, że to był tylko sen.

Niespodzianka

Mama poszła do sąsiadki,
by sąsiadce podlać kwiatki,
a tymczasem tata z Jankiem
robią mamie niespodziankę.
– Posprzątam, pozmywamy
i odpocząć mamie damy!
Będzie fajnie! A do tego
przyrządzimy coś pysznego!
Ruszył tata, a Jaś za nim –
najpierw światła powłączali,
lampy, lampki i kinkiety
(jasno było, że o rety!),
potem piece elektryczne
(pstryk! i ciepło – to praktyczne),
telewizor duży, mały
(bo seriale dwa leciały),
radio (żeby im coś grało
i weselej się sprzątało).
Tata wstawił wielkie pranie
(z dodatkowym wirowaniem),
po czym włączył dwie zmywarki
(żeby umyć cztery garnki),
frytkownicę (z fryteczkami)
i opiekacz (z grzaneczkami),
i żelazko (z nawilżaczem),
zaś Jaś warczał odkurzaczem.
Grzmi muzyczka, ciepło, jasno...
Nagle – trach! i wszystko zgasło.
Wraca mama... Koniec świata!
– Sprzątaliśmy... – zaczął tata,
po czym cicho rzekł do Janka:
– Oj, nie wyszła niespodzianka...

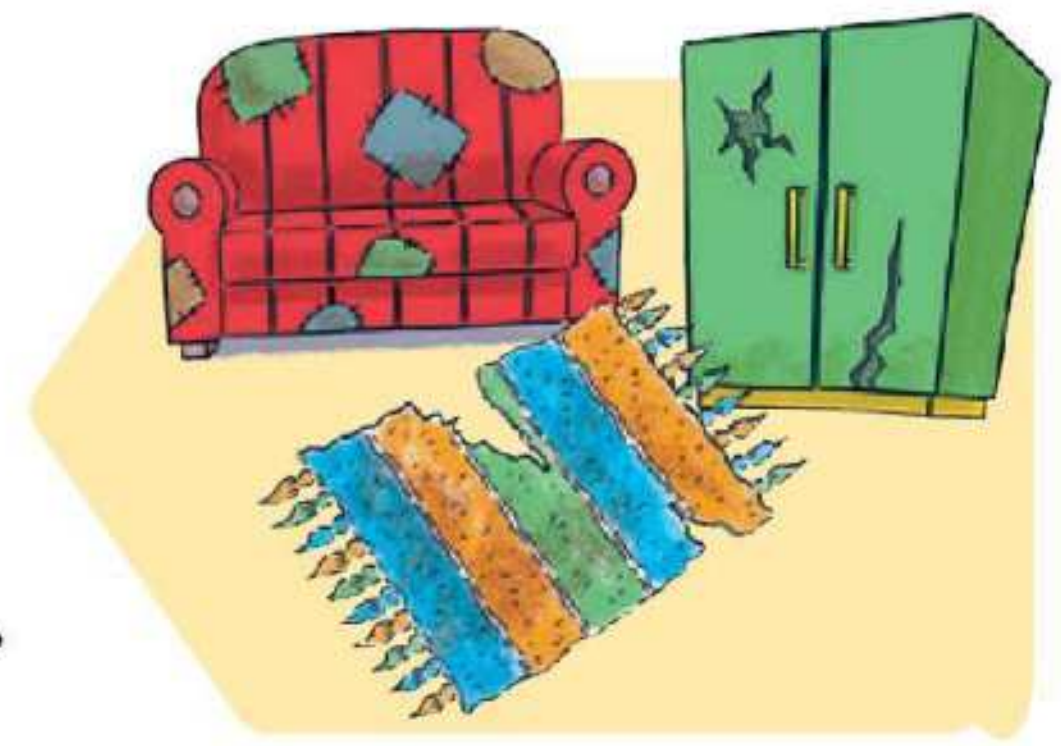


1. Jaką niespodziankę chcieli zrobić mamie tata z Jankiem? Jakich sprzętów do tego używali?
2. Czym się skończyło to „wielkie sprzątanie”? Jaka była tego przyczyna?
3. Wymień nazwy urządzeń domowych, o których mowa w wierszu. Wyjaśnij, do czego one służą.
4. Porozmawiajcie w parach na temat bezpiecznego korzystania z urządzeń elektrycznych.

Kłopotliwe śmieci

Śmieci należy segregować. W wielu miejscach stoją przeznaczone do tego celu osobne pojemniki na papier, szkło, metal i plastik oraz odpadki organiczne (np. resztki jedzenia).

Jednak są śmieci, których nie można po prostu wrzucić do jednego z takich pojemników. Na przykład **duże meble**, które nie mieszczą się w śmieciarkach. Zostawia się je więc w wyznaczonych miejscach. Stąd odbierają je specjalne samochody.



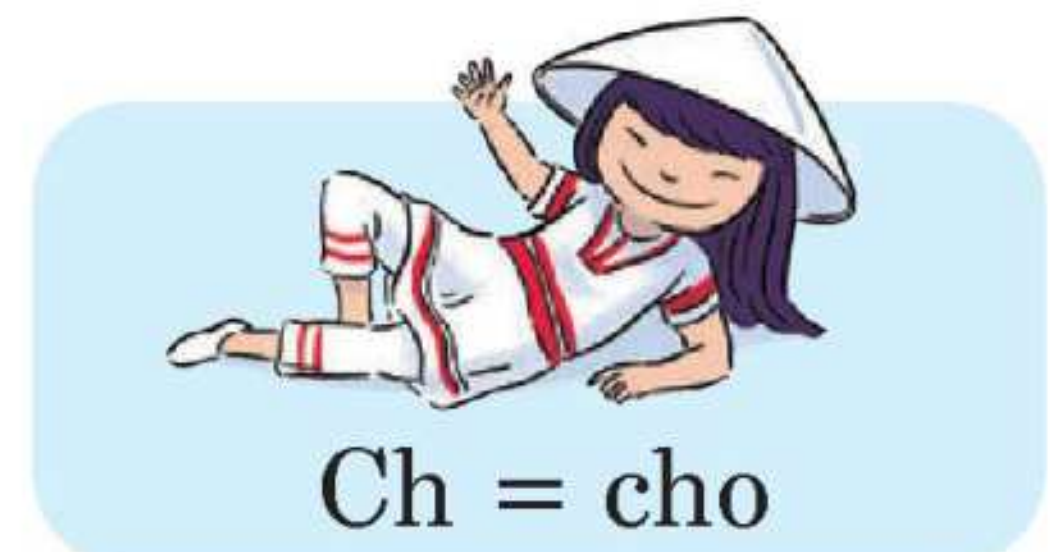
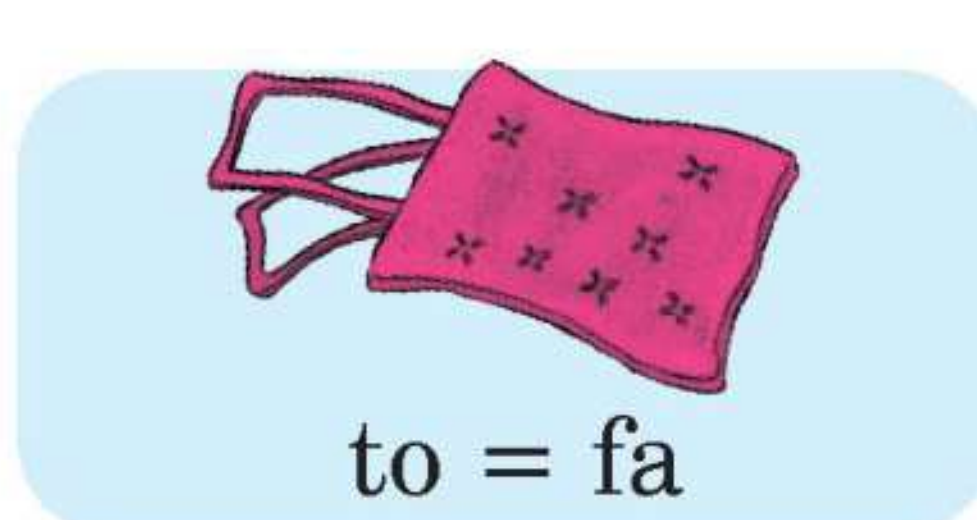
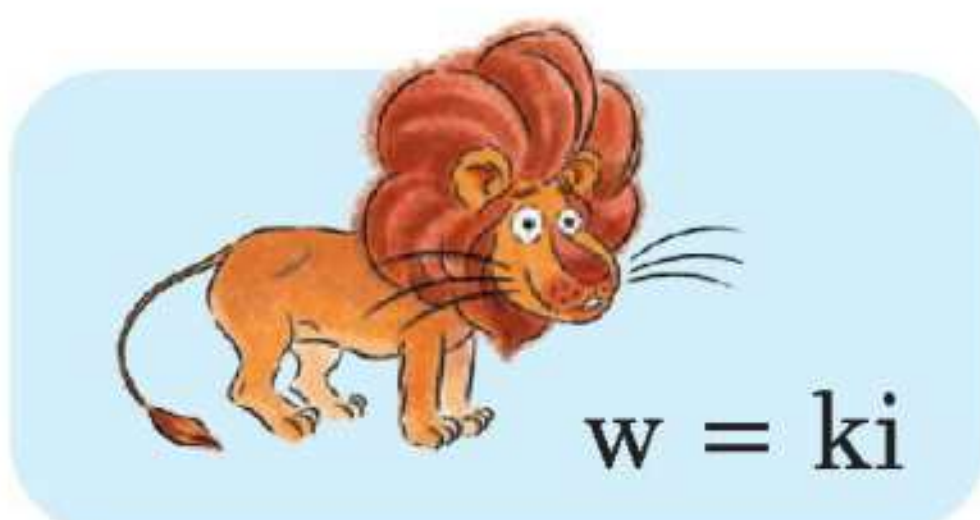
Zepsute lodówki, pralki, telewizory przyjmują często sklepy, które sprzedają nowe sprzęty. Takie odpady można też zawieźć samodzielnie do specjalnego punktu zbiórki. Podobnie jak zepsute radia, komputery i suszarki do włosów. Są to tak zwane **elektrośmieci**.



Jest też wiele miejsc, w których zbiera się **zepsute żarówki i stare baterie**. Nie wolno ich wrzucać do pojemników na śmieci, gdyż zawierają trucizny, które mogą zaszkodzić zwierzętom i roślinom, a także zanieczyścić ziemię i wodę.



1. Rozwiąż rebusy. Powiedz, gdzie należy wyrzucać te odpady.



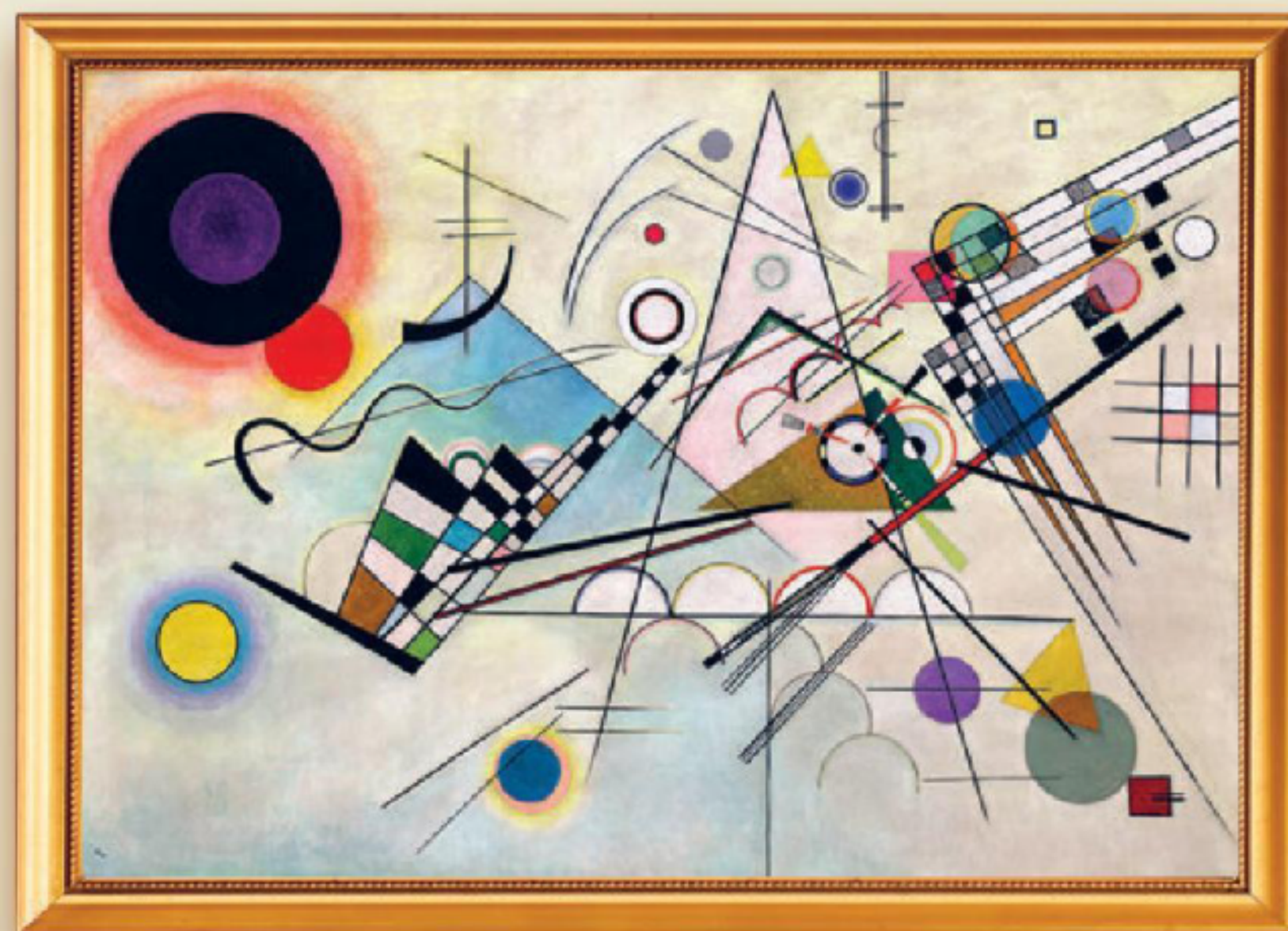
2. Wykonaj pojemnik, który będzie służył do zbierania zużytych baterii w twoim domu. Możesz użyć do tego odpadów – kartonika po herbacie, puszki lub słoika.

Zaproszenie do galerii sztuki

Sztuka to nie tylko obrazy i rzeźby. Sztuka to wszystko, co można uznać za wyjątkowe i piękne, także fotografia, budowle, a nawet niezwykle meble, naczynia czy oryginalna biżuteria. Wiele dzieł sztuki możemy podziwiać w muzeach i galeriach sztuki.



Claude Monet „Impresja, wschód słońca”



Wassily Kandinsky „Kompozycja VIII”



Józef Chełmoński „Bociany”



Stanisław Wyspiański
„Śpiący Staś”

Galerie sztuki to magiczne miejsca, które gromadzą najwspanialsze dzieła wielkich twórców. Możemy tam zobaczyć malarstwo historyczne i sztukę współczesną. Możemy podziwiać obrazy, które podobnie jak zdjęcia przedstawiają ludzi i miejsca, wiernie odtwarzając rzeczywistość, a także obrazy, na których artyści swoje przemyślenia i emocje wyrażają za pomocą barwnych plam, linii i kształtów.

Wśród prezentowanych na wystawach dzieł sztuki możemy oglądać **pejzaże**, czyli namalowane krajobrazy, **portrety**, a także **martwą naturę**, czyli namalowane przedmioty. Twórcy pokazują otaczający ich świat na swój własny, oryginalny sposób. Oddają rzeczywistość tak, jak ją widzą lub jak ją odczuwają. Bo w sztuce najważniejsze jest oddawanie nastroju, wyrażanie siebie i radość tworzenia.



Paul Cézanne
„Martwa natura z dzbankiem i owocami”



Salvador Dalí „Trwałość pamięci”



Władysław Podkowiński
„Dziewczynka w kapeluszu”

1. Przyjrzyj się zaprezentowanym obrazom i powiedz, które z nich możesz zaliczyć do portretów, a które to pejzaże?
2. Jakie elementy zostały przedstawione na obrazie Paula Cézanne'a [czytaj: *Pola Sezana*]? Czy wiesz, co jeszcze może się znajdować na obrazach zaliczanych do martwej natury?
3. Które z zaprezentowanych dzieł to obrazy, na których artyści nie próbują wiernie odtwarzać rzeczywistości, lecz wyrażają swoje przemyślenia i emocje? Zastanówcie się i porozmawiajcie w klasie na temat tego co, waszym zdaniem, przedstawiają te obrazy.
4. Narysuj lub namaluj własny obraz w podobny sposób. Zatytułuj swoją pracę. Porozmawiajcie w grupach o waszych rysunkach.
5. Jak należy się zachowywać w muzeum lub w galerii sztuki? Zapisz w zeszycie dwie, trzy najważniejsze zasady.

Historia fotografii



Prababcią współczesnego aparatu fotograficznego była **camera obscura** [czytaj: *kamera obskura*]. Opisał ją genialny Leonardo da Vinci [czytaj: *da Winczi*] już 500 lat temu. W czarnym wnętrzu pudełka z niewielką dziurką obserwował on odwrócony i pomniejszony obraz tego, na co była skierowana dziurka. Nie umiał go jednak utrwalić.

300 lat później



Utrwalić obraz udało się dopiero po 300 latach. Francuz, **Louis Daguerre** [czytaj: *Lui Dager*], użył do tego metalowej płytki pokrytej związkami srebra. Potem używano w tym celu szklanych płytek. Zrobienie zdjęcia trwało około pół godziny, więc żeby portret się udał, głowę portretowanej osoby trzymano w specjalnych kleszczach!



100 lat później



Prawdziwy przełom w dziejach fotografii zapoczątkowało użycie, zamiast szklanych płytek, taśmy ze sztucznego tworzywa, czyli tak zwanego **celuloidu**. Aparaty odtąd stały się lżejsze i można było nimi wykonać więcej zdjęć.

Dziś **aparaty cyfrowe** nie wymagają już celulooidowej taśmy i można nimi robić setki zdjęć, o jakich nie śniło się Leonardowi da Vinci. A co będzie jutro?

Dziś

1. Jak działała i do czego służyła **camera obscura**, a jak działały inne dawne aparaty fotograficzne? Czym pierwsze fotografie różniły się od współczesnych?
2. Zabaw się w fotografa, który ustawia rodzinę do wspólnego zdjęcia. Spośród koleżanek i kolegów wybierz „członków rodziny” i ustaw ich w wybranym przez siebie miejscu i pozie. Zadanie możecie wykonać w grupach – jedna osoba będzie „fotografem”, a pozostałe „członkami rodziny”.

Truskawa

Ale numer! Kamil, brat Aśki z 3b, wystąpił w filmie! Reklamowym, ale jednak. Spędził cały dzień na planie, poznał reżysera i znanego aktora, a w dodatku dostał za to mnóstwo pieniędzy!

– Jak było? – rzuciła się na niego Aśka, kiedy wrócił do domu.

– Zapomnij... – burknął Kamil i polazł do kuchni. – Ledwo żyję.

Dziwny ten Kamil. Przecież wszyscy wiedzą, że występowanie w filmie to łatwizna: stajesz przed kamerą, mówisz parę słów, robisz jakiś gest i wychodzisz. A następnego dnia jesteś na okładkach kolorowych czasopism.

– Chyba ci sodówka do głowy uderzyła – stwierdziła Aśka. – Opowiadasz czy nie?

– Naprawdę jestem wykończony – jęknął Kamil. – Najpierw przez godzinę pani charakteryzatorka kręciła mi włosy i smarowała twarz pudrami, żebym wyglądał „jak mały aniołek”.

Aśka prychnęła śmiechem.

– A to był dopiero początek – ciągnął Kamil. – Jak już mnie umalowali, to pani kostiumograf przez kolejną godzinę ubierała mnie w specjalny strój. Taki z gąbki. Było mi w tym kostiumie gorąco, więc chciałem na chwilę wyjść na powietrze i niechcący przewróciłem kawałek dekoracji. Wtedy scenograf, czyli facet od tych dekoracji, wpadł w szal i kazał mi niczego nie dotykać. No to siadłem sobie na podłodze i wtedy w szal wpadła pani od kostiumów. Powiedziała, że mam na sobie gotowy kostium i nie wolno mi siadać, bo mogą puścić szwy.

– A za co cię przebrali?

– Za... za... truskawkę – ze wstydem wyznał Kamil. – Miałem wbiegać do kuchni i krzyczeć: „Największe kawałki truskawek są w jogurcie ze spółdzielni Gocławek!”.



- No i co?
- No i to dopiero był koszmar! Reżyser cały czas się czegoś czepiał: albo wbiegałem za wolno, albo za szybko, albo patrzyłem nie w tę stronę... Kręciliśmy dubel za dublem...
- Co?
- Dubel, czyli powtórkę ujęcia. Pojedynczej sceny – wyjaśnił Kamil.
- Cały scenariusz jest podzielony na takie sceny. A jak już mi się udało dobrze wbiec i spojrzeć tam, gdzie trzeba, to dźwiękowiec stwierdził, że powiedziałem swoją kwestię niewyraźnie! No więc znów dubel! A ten znany aktor tylko stał i przewracał oczami. I wcale się nie zaprzyjaźniliśmy! Jejku, po co ja się zgodziłem na ten występ?
- No jak to, Kamilku – mama załamała ręce. – Przecież to wielka szansa na początek kariery...
- Kariere to ja zrobię na osiedlu, jak chłopaki zobaczą tę reklamówkę – przepowiedział ponuro Kamil. – Będą mnie wytykać palcami i wołać za mną „Truskawa”!
- Odwagi, chłopaku! – Aśka poklepała brata po plecach.
- Bycie aktorem wymaga poświęceń. Tylko nie mów, że nie wiedziałeś!

1. Opowiedz, jak Kamil spędził dzień na planie filmowym. Za co został przebrany? Dlaczego był „wykończony”?
2. Jakie osoby uczestniczą w pracy nad filmem? Odszukajcie w tekście i zapiszcie w zeszytach, jak się one nazywają. Porozmawiajcie o tym, co robią.
3. Jak myślisz, czy bycie aktorem to ciekawe zajęcie? Dlaczego?



Rodziny wyrazów

1. Przeczytaj wyrazy należące do rodzin wyrazów film, fotografia i muzyka.

co?	kto?	co robi?	jaki?
film	filmowiec	filmuje	filmowy
fotografia	fotograf	fotografuje	fotograficzny
muzyka	muzyk	muzykuje	muzyczny

- Nazwij grupy wyrazów zapisane w kolorowych ramkach.

Nasz język polski

Do jednej rodziny wyrazów mogą należeć wyrazy z różnych grup: rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki.



2. Od wyrazów dekoracja i rysunek utwórz inny rzeczownik, czasownik oraz przymiotnik. Z utworzonymi wyrazami ułóż zdania i zapisz je w zeszycie.

co?	kto?	co robi?	jaki?
dekoracja	...	...	...
rysunek	...	...	...

3. Objaśnijcie, pracując w zespołach, znaczenie wyrazów zapisanych w ramkach. Wskażcie grupę, w której znajdują się same rzeczowniki. W pozostałych grupach odszukajcie i wskażcie czasowniki oraz przymiotniki.

aktor aktorka aktorski aktorzy	reżyser reżyseruje reżyserka reżyseria	scena scenariusz scenka scenarzysta	malarz malarstwo malarski maluje
---	---	--	---

Przyroda regionów Polski

Obszar Polski jest podzielony na regiony. Każdy z nich ma nieco inną historię, odmienne zwyczaje i tradycje. Regiony różnią się również pod względem przyrodniczym.

Pomorze

Nazwa tego regionu ma związek z jego położeniem – blisko morza. Nad morskim brzegiem są piaszczyste plaże i wysokie urwiska – klify, a w głębi lądu – lasy, czyste jeziora i wiele rzek.



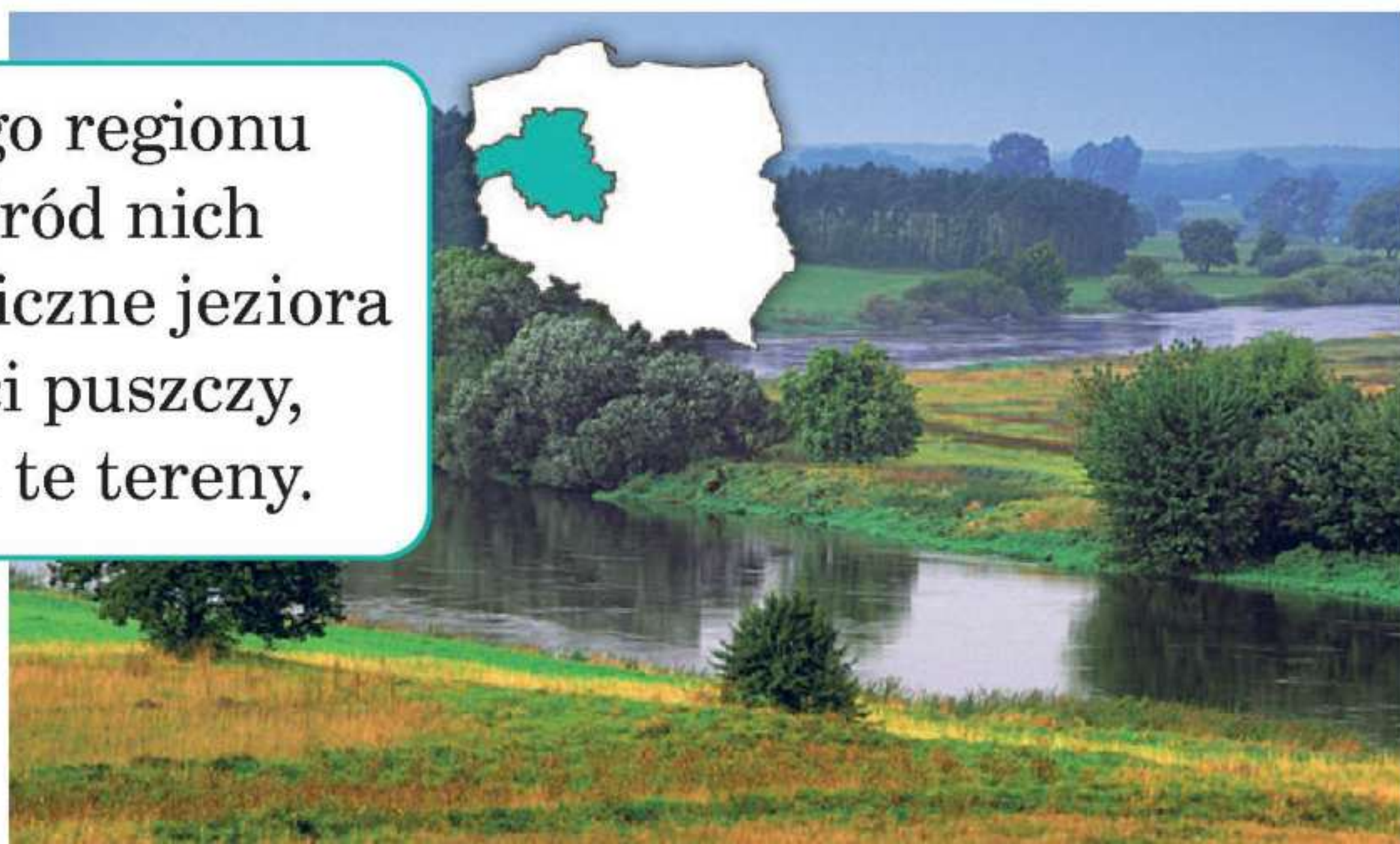
Mazury

To kraina o bardzo zróżnicowanym terenie – tysiącach jezior i piaszczystych pagórków. Znajdują się tu największe polskie jeziora – Śniardwy i Mamry.



Wielkopolska

Dużą powierzchnię tego regionu zajmują pola i łąki. Wśród nich można zobaczyć dość liczne jeziora oraz lasy – pozostałości puszczy, która kiedyś porastała te tereny.





przygody
przyrody



Podlasie

To jeden z najmniej zmienionych przez człowieka regionów naszego kraju. Puszcze, bagna i rozlewiska rzek zajmują tu rozległe tereny.

Mazowsze

Większą część obszaru tego regionu zajmują tereny rolnicze – pola i sady. Dziką przyrodę można tu obserwować w puszczach i nad brzegami licznych rzek.



Śląsk

Ten region obejmuje tereny nizinne, wyżynne i górzyste. Obok prawie nienaruszonej przyrody znajdziemy tu bardzo zmienione przez człowieka obszary górnicze.



Małopolska

W tym regionie przeważają wyżyny. Znajdują się tu również kotliny, czyli tereny niżej położone. Jest też wiele pasm górskich, wśród nich najwyższe polskie góry – Tatry.

Muzea dla wszystkich

W muzeum w Bystrzycy Kłodzkiej znajdziemy około 500 tysięcy eksponatów związanych z ogniem.

Wśród nich przedmioty służące do rozniecania ognia, na przykład krzesiwa, ale też lampy oliwne, górnicze, elektryczne, zapalniczki... Szczególne miejsce w zbiorach zajmują opakowania i etykiety zapalczane nie tylko z Polski, lecz także z całego świata. To niezwykle muzeum można by nazwać **Muzeum Ognia**.

W **Muzeum Nietypowych Rowerów** w miejscowości Gołęb można obejrzeć i osobiście wypróbować rowery – poziome, cyrkowe, bicykle, riksze i wiele innych.

Obiektem zainteresowań **Muzeum Guzików** w Łowiczu są pochodzące z całego świata stare i całkiem nowe guziki, a także pamięć o ich właścicielach. Do najciekawszych eksponatów należą guziki: papieża Jana Pawła II, prymasa Stefana Wyszyńskiego, poetki Wisławy Szymborskiej.

W **Muzeum Zabawek i Zabawy** w Kielcach można zobaczyć ponad dwustuletnią woskową lalkę i inne niezwykle lalki z całego świata, metalowe i drewniane modele samochodów, pluszowe misie, domki dla lalek, postacie z bajek dla dzieci i... o wiele, wiele więcej.



Wiosenne przebudzenie

Suknia zimy taka kusa,
łąka cała już w krokusach,
a wciąż chrapie leśna brać
i nikt nie chce wcale wstać.

Przeciągają się dwa jeże.
To już wiosna? E, nie wierzę!
Tam pod drzewem tyle śniegu,
ledwie kilka przebiśniegów.

Wdzięcznie pręży się leszczyna.
Patrzcie! Wiosna się zaczyna!
Nikt nie wstaje? W takim razie
zaraz schowam swoje bazie!

Niedźwiedź ziewnął, przetarł oko.
Cóż to słońce tak wysoko?
Ziemia błotem łapy brudzi.
Może pora się obudzić?

Żaba też się kręci w mule,
bo ją promyk grzeje czule.
Patrzy w górę. O, ciekawe!
Lodowisko znów jest stawem!

W norze wiercą się borsuki,
słysząc głośne ich pomruki.
Kto tu robi rwetes taki?
To skowronki! – mówią szpaki.

A zawilec i pierwiosnek
trąbią: Ogłaszamy wiosnę!
Więc o spaniu nie ma mowy!
Wstawać! Kończyć sen zimowy!

1. Co się dzieje w przyrodzie wiosną? Jak przyroda budzi się do życia? Odpowiedz na podstawie wiersza.
2. Zaobserwuj w czasie spaceru zmiany w przyrodzie. Porównaj je ze zmianami, o których mowa w wierszu. Czy w twojej okolicy „wiosna już się obudziła”?
3. Wybierz kilka zwrotek, które, twoim zdaniem, najlepiej opisują wiosenne przebudzenie, i naucz się ich na pamięć.

Co robimy wiosną?

Wiosną, gdy tylko się nieco ociepli, dzieci mieszkające na wsi powinny przystąpić do uprawy ogródków.

Przed wszystkim trzeba zdecydować, co będziemy uprawiać. Dla każdej bowiem rośliny musimy ziemię odpowiednio przygotować.

Paczki należą do owoców bardzo przyjemnych w smaku, są poza tym całkowicie pozbawione pestek. Jednak ich uprawa w domowym ogródku jest uciążliwa i nie zawsze się udaje.

Także jajka wymagają bardzo troskliwej uprawy. Ponadto podczas wiatru dużo ich spada z drzew na ziemię, tłukąc się oczywiście.

Nie polecamy więc również ich uprawy. Lepiej kupować w sklepie. Dobrze natomiast, nawet w najmniejszych ogródkach, udają się ziemniaki. By jednak drzewka wzajemnie sobie nie przeszkadzały, należy je sadzić w odległości co najmniej pięciu metrów od siebie.

[...]

Kapusta zwyczajna udaje się na każdej glebie, kiszona zaś – tylko na gliniastej. Również kiszone ogórki należy siać raczej na glebach ciężkich. Podlewanie ich jest wskazane, ale niekonieczne.

Dzieci mieszkające w mieście powinny uprosić rodziców, by w którąś pogodną niedzielę udali się z nimi na wycieczkę do lasu.

Piękny jest las wiosną! Zające wychodzą z dziupli i uganiają się po drzewach, pięknie ćwierkają. Sarny budują nowe gniazda, znoszą jajka i zabierają się do wysiadywania młodych.

Kwitną sosny, a wśród ich liści pokwikuja radośnie młode niedźwiadki. Król boru, kudłaty pasikonik, ryczy donośnie w swym legowisku. Obudziwszy się ze snu zimowego, wychodzą na łów poziomki i modrzewie.

Z wycieczki wracamy odświeżeni i wzbogaceni nowymi wiadomościami o mieszkańcach naszych lasów.



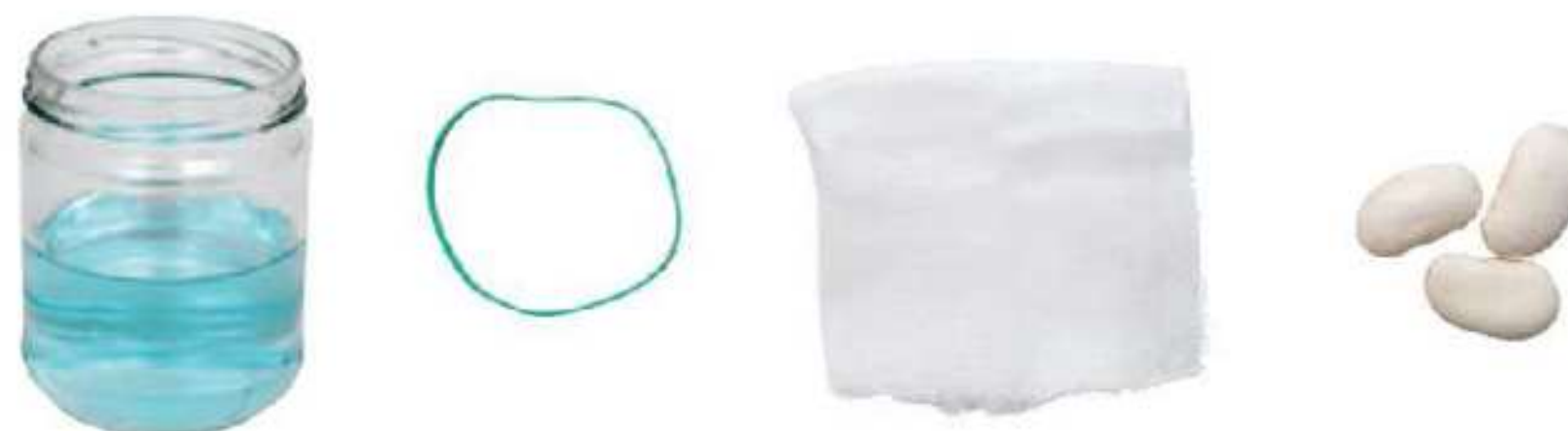


1. Co jest tematem tekstu? O czym jest w nim mowa?
2. Co zabawnego dostrzegasz w tym opowiadaniu? Przeczytaj głośno fragment, który, twoim zdaniem, jest najśmieszniejszy.
3. Jak sądzisz, w jakim celu autor napisał taki tekst? Porozmawiajcie o tym w klasie.
4. Wybierz fragment tekstu i zmień go tak, by zawierał prawdziwe informacje.
5. Spróbuj wymyślić podobną kilkuzdaniową opowieść na temat wiosennej pogody.

Zakładamy hodowlę fasoli

1. Załóż wiosenną hodowlę fasoli.

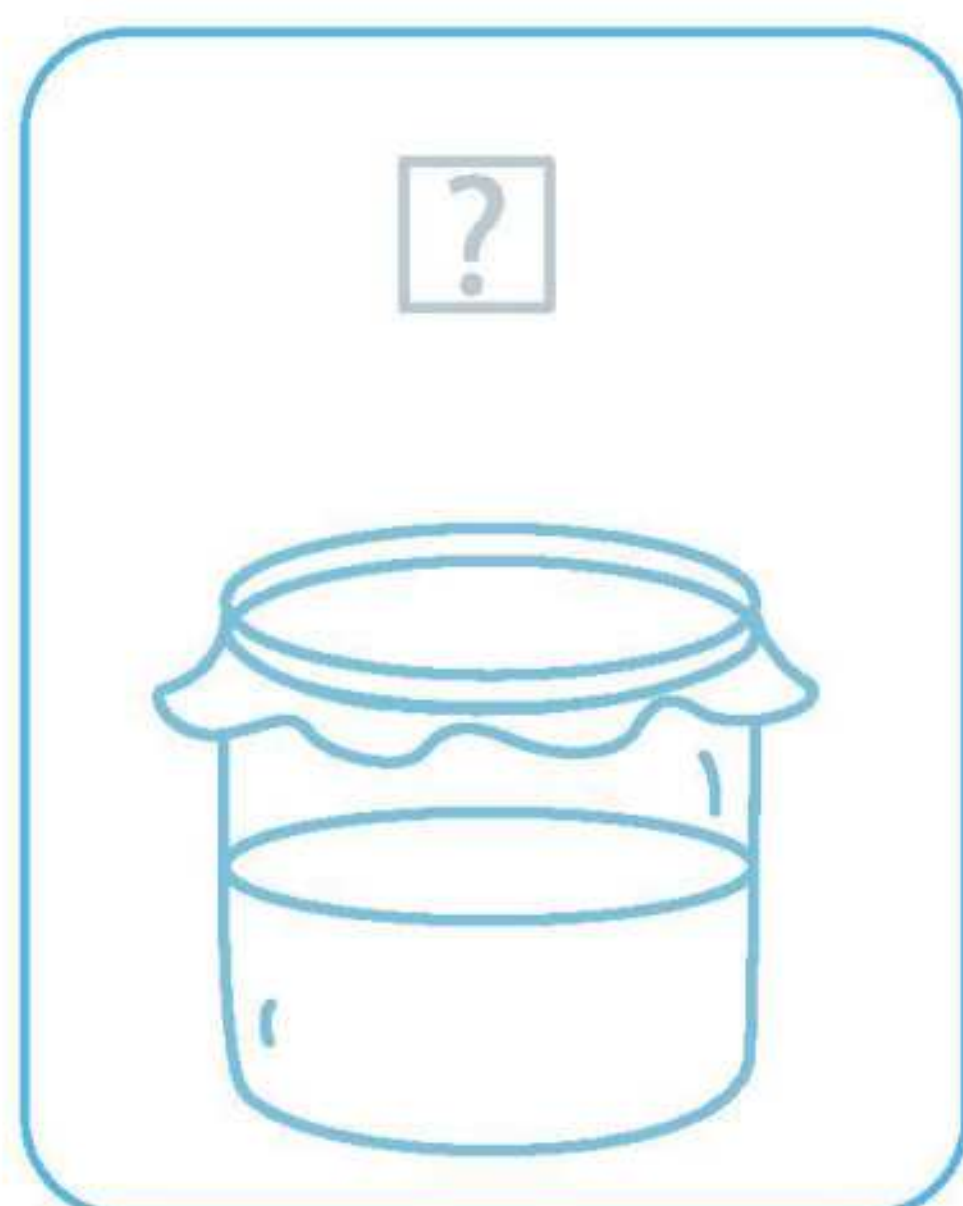
Potrzebne będą:



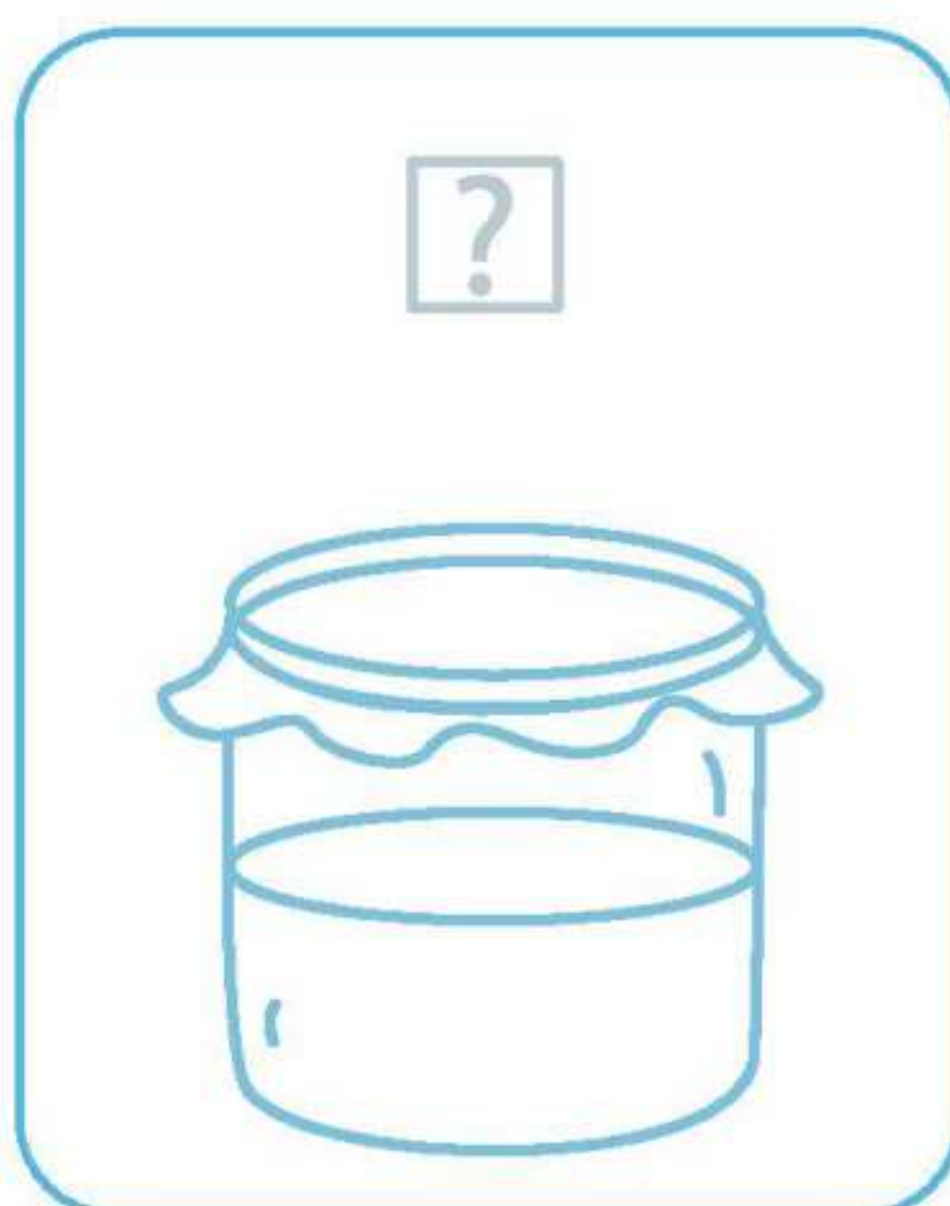
- Przykryj słoik gazą i umocuj ją gumką. Naciśnij gazę tak, żeby powstało w niej wgłębienie.
- Na gazie połóż ziarna fasoli. Napełnij słoik wodą tak, żeby gaza się zamoczyła.
- Przez dwa tygodnie pielęgnuj i obserwuj hodowlę.



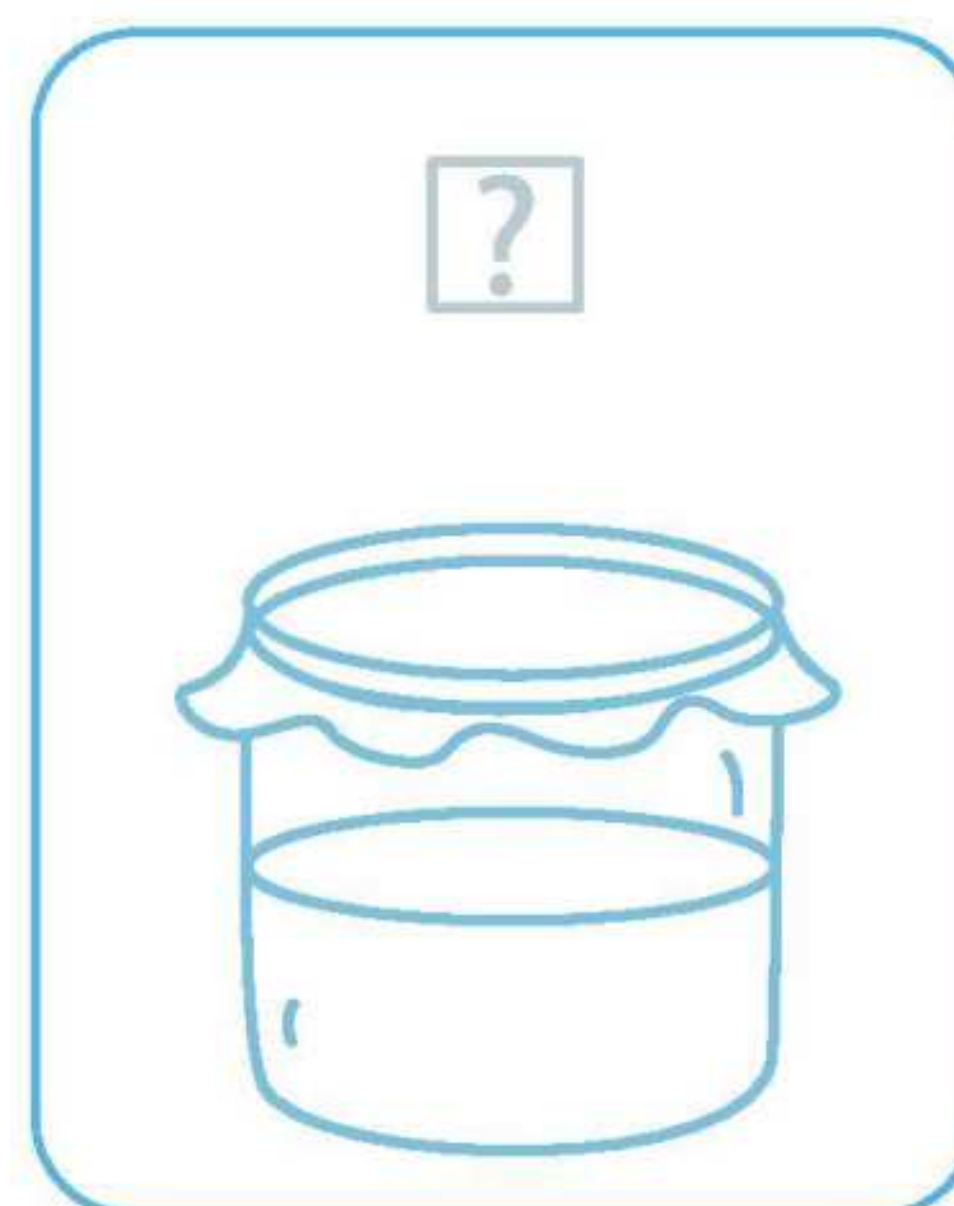
- Jak zmieniał się wygląd hodowli fasoli w kolejnych dniach po jej założeniu? Wyniki obserwacji narysuj w zeszycie.



po trzech dniach



po tygodniu



po dwóch tygodniach

2. Napisz w zeszycie, czego potrzebują nasiona, żeby wykiełkować.

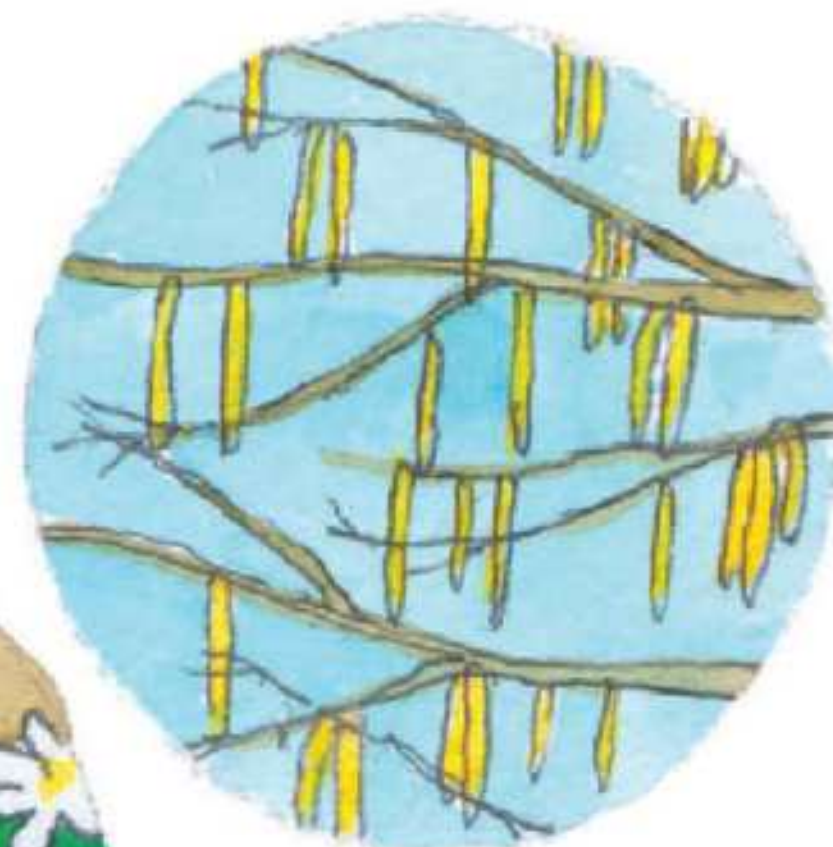
Z wiosną na ratunek

To wszystko wydarzyło się tak nagle! Śliska gałąź na ścieżce, krótki okrzyk taty i... Szkoda gadać. Teraz Jasiek pędził co sił. Całe szczęście, że dobrze znał drogę. Chodzili z tatą tą ścieżką co sobota – ostatnio w poszukiwaniu śladów wiosny. Kto mógł przypuszczać, że uważna obserwacja przyrody przyda się właśnie w takiej sytuacji jak dziś!

Jasiek odetchnął głęboko świeżym, wilgotnym powietrzem i przeskoczył kałużę. W zeszłym tygodniu jeszcze był na niej lód. Dziś Jasiek musiał uważać, żeby się nie pośliznąć na błocie, które pojawiło się na ścieżce. Teraz w prawo, potem w lewo, aż do polanki z fiołkami.

Fioletowe kwiatki na tle odsłoniętej przez słońce trawy było widać z daleka. Jasiek zmrużył oczy. Słońce świeciło mu w twarz. Kiedy szli tędy z tatą, czuł, że grzało mu kark. W porządku, to był jeszcze jeden dowód na to, że nie zabłądził.

Biegł dalej prosto – po lewej stronie między drzewami prześwitywało pole. Jasiek usłyszał wyraźnie z oddali śpiew skowronka, ale się nie zatrzymał. Wiedział, że musi dotrzeć jak najszybciej do zabudowań. Tak ustalili z tatą. Gdyby nie to, że baterie w telefonie taty akurat się wyczerpały, sprawa byłaby dziecinnie prosta – wystarczyło wezwać pomoc telefonicznie. A tak trzeba było działać inaczej. Najpierw wspólnie z tatą przypomnieli sobie głośno całą trasę, a potem Jasiek ruszył w drogę powrotną.



Teraz mógł liczyć tylko na siebie. Na szczęście, miał dobrą pamięć. Jeszcze tylko kępa leszczyny ze zwisającymi baziami, zupełnie innymi niż te na wierzbie, i jeszcze jeden zakręt, przy którym rosną białe zawilce. Jest leśniczówka! I leśniczy wsiada akurat do terenowego samochodu.

– Proszę pana – zawołał Jasiek – proszę zaczekać! Tata skreślił nogę! Został w lasku! Pojedzie pan po niego?

– Oczywiście! – odpowiedział natychmiast leśniczy. – Ale jak tam trafię?

Jasiek wreszcie odetchnął z ulgą.

– Po śladach wiosny! – odpowiedział. – Ja pana zaprowadzę!

-
1. Co się wydarzyło podczas spaceru Jaśka i jego taty po lesie?
 2. Wyjaśnij, w jaki sposób uważna obserwacja przyrody przydała się Jaśkowi w trudnej sytuacji.
 3. Opowiedz, jak wyglądała trasa Jaśka prowadząca do leśniczówki. Jakie ślady wiosny chłopiec zaobserwował po drodze?
 4. Jak zachował się chłopiec? Podaj kilka określeń opisujących jego zachowanie. Oceń je.





1. Przyjrzyj się, jak wygląda forsycja, i opisz w zeszycie ten krzew. Skorzystaj z podanych pytań oraz zgromadzonego słownictwa.



Opis forsycji

Jakim krzewem jest forsycja i gdzie rośnie?

krzew ozdobny • najwcześniej zakwitający • najpierw kwitnie, a potem pojawiają się na nim liście • w ogrodach • w parkach

Jak wyglądają jej gałązki?

cienkie • brązowe • bezlistne • obsypane kwiatami

Jakie ma kwiaty?

drobne • jaskrawożółte • lejkowate • czteropłatkowe

Dlaczego te krzewy są tak chętnie sadzone?

kwitnie, gdy inne drzewa i krzewy nie mają jeszcze liści • można ją podziwiać od początku wiosny do maja

Kwiecień

Kwiecień ma 30 dni. Nazwa miesiąca pochodzi od kwitnących wtedy wszędzie wokół **kwiatów**.



1 IV Prima Aprilis

22 IV Dzień Ziemi

Wielkanoc – święto ruchome
(czasem jest pod koniec marca)



Na drzewach
rozwijają się liście.
W sadach zakwitają
drzewa owocowe.

Przylatują kolejne ptaki –
jaskółki,

kukułki

i słowiki.



Kwiecień plecień, bo przeplata
trochę zimy, trochę lata.

Choć już w kwietniu słońko grzeje,
nieraz pole śnieg zawieje.

Kwiecień, co deszczem rosi,
wiele owoców przynosi.

Ptaki wysiadują jaja.
Zwierzęta leśne zmieniają
futro na letnie.

W lasach kwitną zawilce,

fiołki

i przylaszczki.

Na łąkach są
kaczeńce.

Ogrodnicy sieją cebulę,
marchew i wiele innych warzyw.
Rolnicy rozpoczynają sadzenie
ziemniaków.



Naprzeciwno północy

Dzień był słoneczny, ale niezbyt gorący – wprost idealny na wycieczkę. A zwłaszcza na wycieczkę z druhem Przemkiem – najlepszym druhem świata. Do prawdziwej leśniczówki! Wystarczy tylko tam dotrzeć. Ale to akurat żaden problem – mają przecież mapę. Godzina marszu przez las i będą na miejscu.

Zastęp różnym krokiem ruszył między drzewa. Z mapy wynikało, że najpierw muszą kierować się na zachód. Po około czterdziestu minutach powinni dotrzeć do dużej polany. Stamtąd dwadzieścia minut na południe i będą w leśniczówce.

Słońce świeciło, ptaki śpiewały, nawet marudny Kazik miał dobry humor.

Im bardziej zagłębiali się w las, tym droga robiła się węższa i węższa. W końcu zmieniła się w zarośniętą paprociami ścieżkę i musieli przedzierać się przez nią gęsiego.

- Ja wiedziałem, że tak będzie... – zaczął marudzić Kazik.
- Ale o co ci chodzi? – zdziwiła się Hanka. – Przecież tu jest cudnie!
- Cudnie, cudnie... – Przewrócił oczami Kazik. – I pająki też są cudne.

Cały jestem w cudnej pajęczynie...

- Pająki? Ktoś powiedział: pająki?! – zainteresowała się Ala.
- Nie... nie... ja tylko tak sobie gadam – szybko wyjaśnił Kazik.

Wszyscy znali zamiłowanie Ali do pajaków. Gdyby teraz znalazła jakiś ciekawy okaz, nie ruszyliby się stąd, dopóki nie zrobiłaby mu tysiąca zdjęć i nie opisała od czubka głowy po koniec odwłoka. A wszyscy byli już trochę zmęczeni i chcieli jak najszybciej znaleźć się na polanie. Na szczęście, po kilkudziesięciu metrach drzewa gwałtownie się skończyły i chwilę potem leżeli wygodnie na trawie.

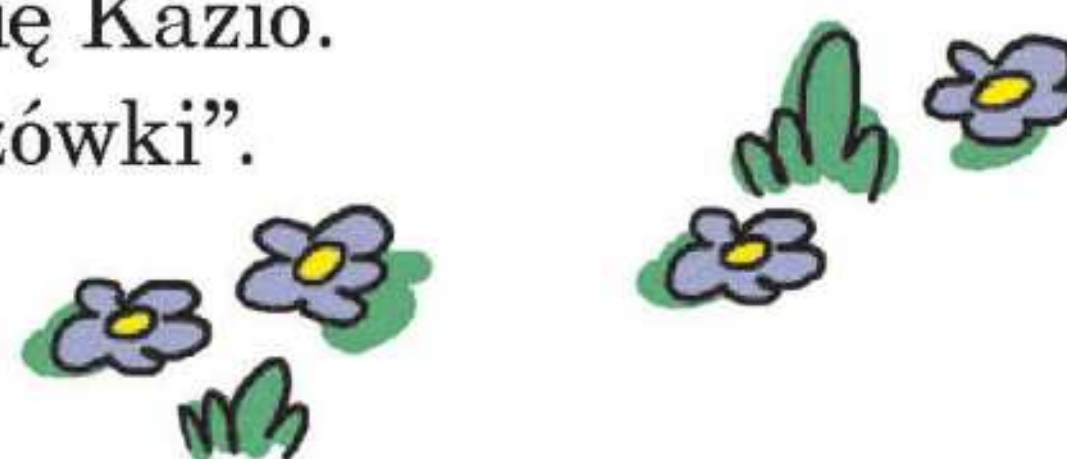
- Dziesięć minut odpoczynku – zarządził druh Przemek. – Tomku, pokaż mapę...

Kilka głów pochyliło się, żeby razem z druhem wytyczyć dalszą drogę.

- Jesteśmy tutaj – pokazał Tomek. – A leśniczówka jest tutaj... całkiem blisko. Musimy tylko pójść właściwą ścieżką.

Rozejrzeli się po polanie. Wszystkie ścieżki wyglądały na właściwe.

- Dlaczego tutaj nie ma drogowskazu? – zdziwił się Kazio.
- Wystarczyłby kawałek drewna i napis: „Do leśniczówki”.





– Co za pomysł?! – parsknął Arek. – A po co nam drogowskaz? Wystarczy, że skreścimy na południe...

– A gdzie jest południe? – zainteresował się Kazio.

– Naprzeciwko północy!

– A północ?

– Wystarczy popatrzeć na mapę. Tutaj są zaznaczone strony świata: północ, południe, wschód, zachód.

– Taki jesteś mądry? A jeśli przekręcę mapę, to gdzie będzie północ?

Zaległa cisza. Nikt nie wiedział, co odpowiedzieć. Druh uśmiechnął się i sięgnął do kieszeni.

– Na szczęście, mamy to – powiedział i położył na mapie kompas.

– On zawsze wie, gdzie jest północ.

– A widzisz?! – triumfował Arek. – Mówiłem, że północ jest naprzeciwko południa.

Kazio przewrócił oczami. Postanowił, że na następną wyprawę kupi sobie własny kompas. I coś przeciwko pajęczynie.



1. Dokąd wybrał się zastęp druha Przemka? Z czego korzystały dzieci, żeby tam dotrzeć?
2. Wyjaśnij, dlaczego mapa okazała się niewystarczająca.
3. Do czego służy kompas i jak należy się nim posługiwać?
4. W jaki sposób można wyznaczyć kierunki w terenie, jeśli nie mamy kompasu?
Porozmawiajcie o tym w grupach.

Wyznaczamy kierunki

Kierunki świata określamy najdokładniej za pomocą kompasu. Można to zrobić także bez kompasu – na podstawie obserwacji słońca i przyrody. Wiosną i jesienią słońce o poranku pojawia się dokładnie na wschodzie, a znika wieczorem na zachodzie. W słoneczny dzień, w południe w określeniu kierunków pomoże nam nasz cień. Informacji dostarczą nam też samotne drzewa i krzewy, a nawet duże kamienie.



O godzinie 12.00 słońce znajduje się najwyżej na niebie i wskazuje kierunek południowy. Trzeba wtedy stanąć z rozłożonymi rękami tyłem do słońca i popatrzeć na swój cień: głowa wyznaczy nam kierunek północny, prawa ręka – wschód, a lewa – zachód.



Słońce najbardziej grzeje w południe. Dlatego samotnie rosnące drzewa mają od południowej strony więcej gałęzi. Od północnej strony na drzewach i większych kamieniach pojawiają się mchy – rośliny szukające cienia i wilgoci.

1. Wyjdźcie w słoneczny dzień w południe przed szkołę. Zabierzcie ze sobą kompas. Wyznaczcie najpierw kierunek północny, obserwując wasze cienie, a następnie sprawdźcie za pomocą kompasu, czy zrobiliście to poprawnie.
2. Poszukajcie na drzewach lub kamieniach mchu. Wykorzystajcie go do określenia kierunków.
3. Powiedz, co znajduje się na wschód od budynku szkoły, a co na południe.

Transport lądowy

Transport to przewóz ludzi i towarów. Transport może być **lądowy**, **wodny** i **powietrzny**. Transport lądowy dzielimy na samochodowy i kolejowy.



Pociągi służące do przewozu towarów to pociągi towarowe. Do przewozu ludzi służą pociągi osobowe.



Samochodami, podobnie jak pociągami, można przewozić ludzi i towary. Po naszych drogach jeżdżą samochody osobowe, ciężarowe i autobusy. Niektóre samochody mają specjalne przeznaczenie. Są to wozy strażackie, policyjne, karetki pogotowia i samochody do utrzymania czystości i porządku.



1. Przyjrzyj się zdjęciom samochodów. Powiedz, do czego służą te pojazdy.

Duch pociągowy

Był sobie duch, który nie chciał mieszkać na strychu jak inne duchy. Nudził się tam potwornie, a w dodatku miał alergię na pyłki.

– Strych jest dla mnie za ciasny! I nikt tu nie zagląda!

Mam straszyć myszy i pająki? Ja chcę się obracać wśród ludzi!

– Niedaleko jest stacja kolejowa – odpowiedział mu nietoperz. – Tłoczna jak diabli!

Duch czym prędzej wyślizgnął się przez szparę między dachówkami. Na dworcu z zainteresowaniem przeczytał tablicę przyjazdów i odjazdów.

– Ile tu pociągów! Ile kierunków! Cudownie! – zachwycił się.

– Teraz będę miał w czym wybierać. Kiedy zachce mi się figli, pojawię się w pociągu osobowym. Kiedy zapragnę spokoju, przesiadę się do pociągu towarowego wiozącego węgiel lub deski. Kiedy będę się spieszył, wskoczę do ekspresu, a kiedy będę chciał podziwiać widoki, przejadę się zabytkową kolejką wąskotorową!



Ale będzie wspaniale!

Jak postanowił, tak zrobił. Na pierwszą wycieczkę wybrał elektryczny pociąg podmiejski, którym podróżowali ludzie dojeżdżający do pracy. Ledwo się tam pojawił, zaraz w pociągu zaczęły się dziać dziwne rzeczy. Gwizdek konduktora sam zagwizdał i pociąg ruszył za wcześnie ze stacji. Wagonami tak trzęsło i szarpało, że ludzie obijali się o siebie jak jabłka w koszyku. Wąsy jednego pana zaczepiły się o szpilkę do włosów jednej pani i była z tego awantura. Dziecku wylał się sok marchewkowy i zafarbował na pomarańczowo białego pudelka starszej damy. Uczeń gimnazjum został zatrzaśnięty w toalecie i głośno krzyczał, żeby go wypuścić. Zaczytany młodzieniec nie wiadomo dlaczego nagle odłożył książkę, pociągnął za hamulec bezpieczeństwa i zatrzymał pociąg w polu, powodując jego spóźnienie. A do tego wszystkiego w wagonach zostało włączone ogrzewanie i wkrótce pasażerowie poczuli się jak kielbaski w piekarniku, bo to był maj.

– Co za straszna podróż! – narzekali, kiedy wreszcie dojechali na miejsce. – Szarpało i trzęsło tak, że można było ducha wyzionać! A rozbrykany duch pociągowy zaśmiał się i pognął do następnego pociągu.

Może i wy mieliście kiedyś okazję podróżować w jego towarzystwie?



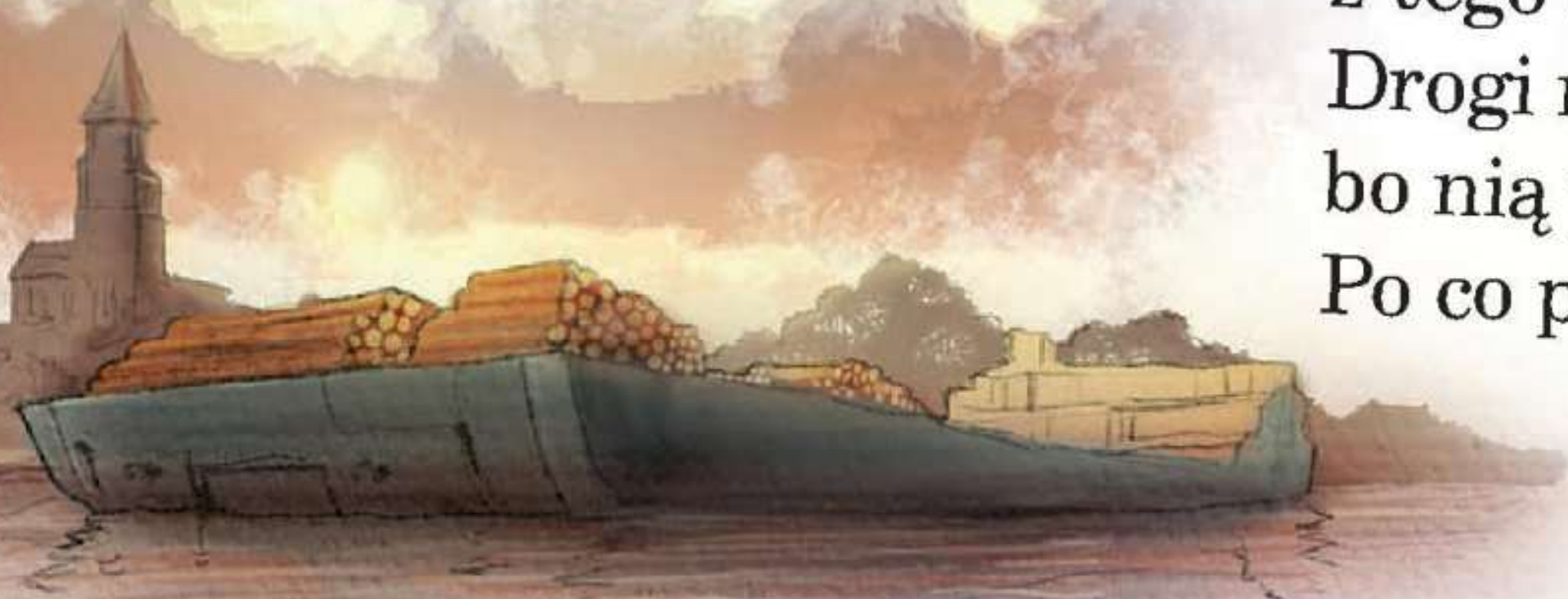
1. Jakimi rodzajami pociągów chciał podróżować duch pociągowy? Wymień je i powiedz o każdym z nich kilka słów.
2. Opowiedz, co się działo w pociągu podmiejskim podczas podróży ducha.
3. Wyobraź sobie, że to ty jesteś duchem pociągowym z tego opowiadania. Opowiedz, co ci się przydarzyło.
4. Jakimi cechami był obdarzony duch pociągowy? Jak mógł wyglądać? Namaluj jego portret.
5. Wymień znane ci zawody związane z transportem kolejowym. Na czym polega praca tych ludzi? W których czynnościach mogą zastąpić ludzi automaty i urządzenia?

O statkach dużych i małych

Płynie statek towarowy,
o spóźnieniu nie ma mowy.
W porcie czeka już ładunek:
kilka aut, jakiś pakunek
oraz mnóstwo kontenerów.
Już kapitan jest u steru.
Sprawdza jeszcze szlak podróży
i nie czeka chwili dłużej.
Długi rejs się rozpoczyna.
Dźwięczy gong. Kierunek: Gdynia!

Z prądem rzeki płynie barka,
a jej szyper głośno sarka:
Tyle muszę przewieźć drzewa
z Sandomierza aż do Tczewa!
Jak się z wszystkim tym uporam?
Tu mielizna, tam zaporą.
I płyniemy tak powoli.
Czy ktoś ulży mej niedoli?
Dalej, płynmy na nadbrzeże,
wymienimy się przy sterze!

Prom zna trasę tylko jedną.
Lecz mu nie jest wszystko jedno.
Jako statek pasażerski
jest dla ludzi przyjacielski.
Ma kajuty, koje, taras
i dowiezie wszystkich zaraz
z tego brzegu na brzeg drugi.
Drogi nigdy nie pogubi,
bo nią pływa już od lat.
Po co płynąć ma gdzieś w świat?

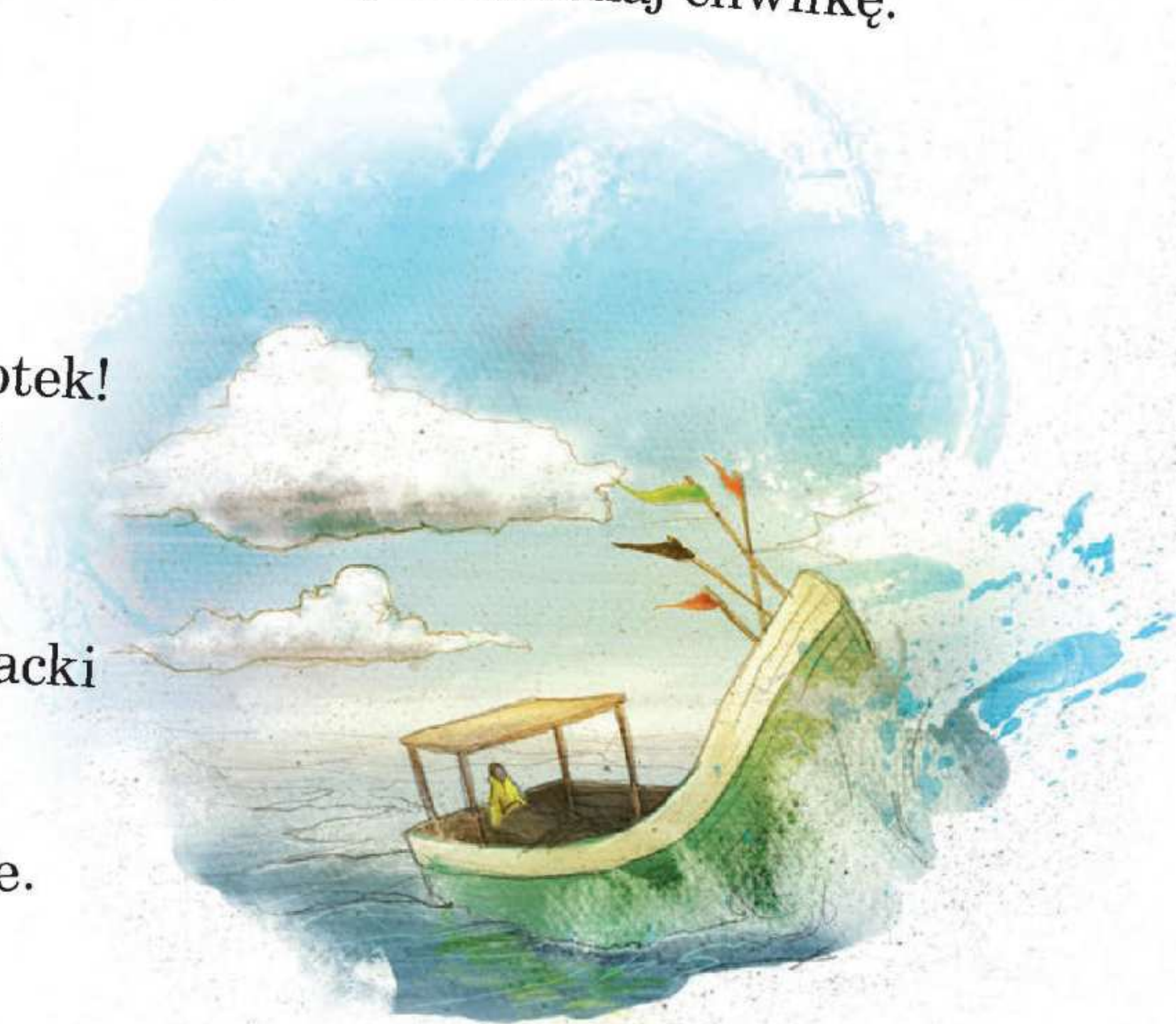


Patrzcie tam! Wielki tankowiec.
Lecz nie wiezie wcale owiec.
Z wierzchu nic nie widać wcale,
trochę jak ogromny walec.
Nie ma żagli ani okien,
pusty, gdzie nie sięgnąć okiem.
Choć na rufie ktoś z załogi
leży i opala nogi.
Ale pod pokładem, słowo!,
wiezie on ropę naftową.

Walczy z falą mały kuter
sieci trochę ma zepsute,
trochę ma podarte żagle,
nic nie złowił, aż tu nagle...
Jest! Ławica! Mnóstwo szprotek!
Zaraz płyniemy z powrotem!
Wyciągajcie szybko sieci!
O, już stado mew tu leci!
Trzeba przyznać, że jest chwacki
mały statek ten rybacki.

Transatlantyk utknął w lodzie.
A to się nie zdarza co dzień.
Że sam ruszy, już nie liczy,
wzywa statek pomocniczy.
I już płynie lodołamacz.
Okręt, który ciężko złamać.
Kruszy lód, rozbija krę.
I już się nie kończy źle
podróż ta, podbiegunowa.
Można zacząć ją od nowa.

Patrz! Chodź! Statek! Wycieczkowy!
Ja na statek? Nie ma mowy!
Ja się boję morza, wody,
może pójdę tam, na lody.
Nie chcę mieć choroby morskiej...
A szalupy? Takie wąskie!
Nie, nie, nie! Ja wolę ląd!
A ty się nie boisz? Skąd!
Jestem chyba morskim wilkiem.
Płynę w rejs! Zaczekaj chwilkę.



1. Jakie statki zostały wymienione w wierszu? Odszukaj ich nazwy. Jakie jest ich przeznaczenie? Co przewożą?
2. W wierszu oprócz nazw statków pojawia się wiele innych wyrazów związanych z transportem wodnym i żeglugą. Odszukajcie je i wyjaśnijcie wspólnie, co one znaczą.
3. Znajdź na mapie Polski Gdańsk, Gdynię, Kołobrzeg, Szczecin i Świnoujście. Są to miasta, w których znajdują się duże porty morskie.

Sztuka pisania

Opowiadanie



1. Przeczytaj **wstęp** opowiadania i wymyśl dalszy ciąg tej historii.

Miesiąc temu wypłynęłam/wypłynąłem statkiem w daleką podróż. Niestety, po drodze był sztorm, a w dodatku zepsuły mi się radar i kompas. Nie miałam/nie miałem pojęcia, dokąd płynę. Po kilku dniach na horyzoncie zobaczyłam/zobaczyłem wyspę. Postanowiłam/postanowiłem do niej dopłynąć.



- Przepisz do zeszytu **wstęp** i dopisz **rozwińcie** oraz **zakończenie** tej opowieści. Pamiętaj, że **rozwińcie** to najdłuższa część opowiadania. W swoim opowiadaniu możesz użyć słownictwa z ramki.

wtem • nagle • znenacka • potem • później • w tym samym czasie • w pewnym momencie • po pewnym czasie • od dłuższego czasu • wkrótce • w końcu • na koniec

- Nadaj tytuł swojemu opowiadaniu.

Transport powietrzny

Transport powietrzny (lotniczy) to najnowocześniejszy rodzaj transportu. Pozwala na bardzo szybkie dotarcie do wyznaczonego celu. Jest też jednym z najbezpieczniejszych środków transportu. Samoloty lub śmigłowce, zwane także helikopterami, służą do przewozu ludzi i towarów. Są również wykorzystywane przez służby specjalne, czyli policję, pogotowie, straż pożarną i wojsko. W nowoczesnym rolnictwie wykorzystywane są niewielkie samoloty do prac polowych.



samolot transportowy



samolot rolniczy



samolot pasażerski



samolot gaśniczy



śmigłowiec sanitarny



samolot bojowy

1. Popatrz na zdjęcia samolotów i odczytaj ich nazwy. Jak myślisz, do czego są wykorzystywane te samoloty?

Jak wylecieć z lotniska

Wczoraj odprowadziliśmy na lotnisko ciocię Anię. Ciocia wyleciała do swojego domu w Kanadzie. Ja i mój młodszy brat też wylecieliśmy. Ale... z lotniska. Za utrudnianie pracy obsłudze. Zaczęło się od tego, że jeden pan za wysokim biurkiem zabrał cioci walizkę. Najpierw ją zważył – walizkę, nie ciocię – a potem postawił na takim jakby ruchomym chodniku. Walizka zaczęła odjeżdżać, a mój brat Kamil rzucił się za nią w pogoń. W kieszonce tej walizki był jego plastikowy potwór transformers. Kamil potajemnie go tam wsadził, żeby ciocia miała się czym bawić w samolocie. No, ale skoro odebrano cioci walizkę, należało potwora odzyskać.

Kamil wskoczył na ten ruchomy chodnik i zaczął pędzić za walizką, a za Kamilem popędził pan zza biurka i jeszcze jeden duży pan z pistoletem. Złapali go – Kamila, a nie pana z pistoletem



– w ostatniej chwili. Niestety, walizka przepadła. Zsunęła się w dziurę w podłodze i nic nie można było zrobić.

Potem inny pan w czapce długo oglądał cioci paszport, jakby to była jakaś bardzo ciekawa książka z obrazkami. Na końcu wbił w ten paszport pieczętkę. To też nam się nie spodobało, bo paszport cioci był nowiusieńki i nie rozumieliśmy, po co go niszczyć. Ale kiedy inna pani zaczęła dalej okradać ciocię, nie wytrzymaliśmy. Ta pani kazała cioci zdjąć pasek od spodni i złoty zegarek z ręki. Potem jeszcze wyciągnęła cioci z kieszeni komórkę i zapalniczkę i podała to wszystko swojemu koledze.

– Jeszcze wam mało! – ryknąłem. – Przecież już zabraliście cioci walizkę!

Przyskoczyłem do tej pani, która okradała ciocię Anię, i zacząłem ją ciągnąć za rękaw. Zagroziłem, że zadzwonię po policję i powiem wszystko mojej wychowawczyni ze szkoły. Wtedy przybiegło dwóch panów z pistoletami i bez słowa wynieśli mnie z hali odlotów. Najgorsze jest to, że nie zdążyłem się nawet z ciocią pożegnać. Ale przecież nikt normalny, idąc na lotnisko, nie spodziewa się, że może z niego wylecieć!

1. Co zaniepokoiło chłopców na lotnisku? Jak zareagowali na te sytuacje? Opowiedz o tym.
2. Spróbuj ocenić zachowanie chłopców. Czy było ono właściwe? Z czego wynikało?
3. Jakie czynności wykonuje się na lotnisku przed odlotem? Opowiedz o nich na podstawie opowiadania i własnych doświadczeń, jeśli je masz.
4. Dowiedz się, na przykład z internetu, jakich przedmiotów nie można wносить na pokład samolotu. Jak myślisz, dlaczego tak jest? Sprawdź, czy pozwolono by ci wejść do samolotu z tym wszystkim, co masz dzisiaj w plecaku.



Dziwne, niezwykle, nietypowe

Jak wygląda samochód, samolot i statek, wie nawet przedszkolak. Ciekawe jednak, czy ktoś z was rozpozna te pojazdy...

Motolotnia to nieduży, bardzo lekki statek powietrzny. Składa się z wózka, w którym zasiada pilot, oraz przymocowanej do niego lotni. Sterowanie nią polega na przechylaniu się pilota w różne strony i poruszaniu specjalnym drążkiem.



Drezyna może przypominać samochód osobowy, ciężarówkę, a nawet... rower, ale porusza się po szynach.



Amfibia to skrzyżowanie samochodu z łodzią. Potrafi jeździć po lądzie i pływać po wodzie. Z amfibii korzysta przede wszystkim wojsko, ale wykorzystują ją także służby ratunkowe, na przykład w czasie powodzi.



1. Do czego mogą służyć pokazane na zdjęciach pojazdy? Wymień kilka zastosowań.
2. Czy znacie inne niezwykle pojazdy? Jak się nazywają, do czego są podobne? Porozmawiajcie o tym.
3. Zaprojektuj i narysuj na kartce pojazd przyszłości. Opowiedz, jak działa ten wymyślony przez ciebie pojazd.



Mgły wachlarzem nie rozpędzisz

Dżama-saj mieszkała w białym domku otoczonym ogrodem. I chociaż nie był to pałac książęcy, wszystko tutaj było piękne. Nic dziwnego: ojciec małej Dżama-saj umiał budować wspaniałe domy, rzeźbić w kamieniu kwiaty lotosu o tak delikatnych płatkach, że wyglądały jak żywe.

Wszyscy ubiegali się o jego względy, toteż często wędrował po kraju, budując ludziom piękne domy.

– Kiedy wróci tato? – dopytywała się mała Dżama-saj po sto razy na dzień.

I sto razy stara piastunka odpowiadała jej spokojnym głosem:

– Bądź cierpliwa. Tato rzeźbi w dalekim mieście ogromnego smoka.

Jak tylko skończy pracę, zaraz wróci do nas.

– Ale ja chcę porozmawiać z tatą, bardzo mi źle bez niego.

Mała Dżama-saj wzdychała cichutko i z każdym dniem coraz bardziej tęskniła za tatą.

Pewnego dnia przyszedł list. Ojciec donosił, że musi jeszcze wykończyć łuski na ogonie smoka, i gdy tylko przeminą jesienne mgły, zaraz powróci do domu.

Mała Dżama-saj zaczęła aż tańczyć z radości.

– Nie ciesz się zbyt – mówiła spokojnie piastunka – smok ma wiele łusek.

– A niech ma, ile chce! – wołała Dżama-saj. – Jak tylko przeminą mgły, powróci mój tatuś. Napisał tak czy nie napisał?

I na wszelki wypadek wyjrzała za okno.

Tymczasem mgła otulała krzewy i drzewa gęstą zasłoną. Dżama-saj posmutniała.

– Co może rozpędzić mgłę?

– Wiatr – odpowiedziała piastunka.

Ale na dworze nie było wiatru.

– Sama rozpędzę mgłę – postanowiła Dżama-saj.

Wyszła z domu i zaczęła dmuchać z całej mocy. Ale mgła wisiała w powietrzu obojętna na jej wysiłki.

Nagle dziewczynka przypomniała sobie o wachlarzu. Przyniosła go z domu i zaczęła nim machać na prawo i na lewo. Wkrótce zabolą ją ręka, a mgła tymczasem jak stała, tak stała.





Dżama-saj ze łzami w oczach wróciła do domu.

Z żalu położyła się i zasnęła.

Zbudziło ją lekkie dotknięcie. Uniosła powieki i nie chciała wierzyć własnym oczom. Ojciec powrócił!

– Ile się na ciebie naczekałam! – zawołała Dżama-saj i rzuciła się ojcu na szyję. – Chciałam nawet sama rozpędzić mgłę wachlarzem, żebyś prędzej powrócił. Ale mi się nie udało – poskarżyła się ojcu.

Ojciec przytulił córkę do siebie.

– Mgły wachlarzem nie rozpędzisz, moja córeczko. Bowiem na świecie są rzeczy wielkie i małe. Słońce i wiatr, mgła i deszcz należą do rzeczy wielkich. Wachlarz nie należy do nich, jak również lampa, jedwabny szal lub filiżanka herbaty.

– Szkoda – westchnęła Dżama-saj. Ale ojciec powiedział:

– Jednak na świecie są nie tylko rzeczy wielkie i małe. Są też rzeczy ważne. Twój oddech jest dla mnie ważniejszy od wiatru, który wydyma rybackie żagle. Jedna twoja łza przysparza mi więcej troski niż szalejąca ulewa. I dlatego jestem tutaj przy tobie, chociaż na dworze panuje jeszcze gęsta mgła utrudniająca drogę podróżnym. Tęskniłem za tobą.

Zbliżał się wieczór, zerwał się wiatr. Zaczął przepędzać mgłę. Jednak ojciec i córka, zajęci swą ważną rozmową, nie zwracali uwagi na rzeczy małe i duże, na to, co się działo za oknami ich domu.

-
1. Dlaczego ojciec Dżama-saj dużo podróżował?
 2. Wyjaśnij, w jakim celu dziewczynka machała wachlarzem. Co chciała przyspieszyć?
 3. Co dla ojca dziewczynki było ważniejsze niż mgła utrudniająca podróżowanie? Jak myślisz, dlaczego? Porozmawiajcie o tym w klasie. Możecie najpierw odczytać odpowiedni fragment tekstu.
 4. Wypiszcie wspólnie na tablicy kilka „rzeczy”, które mogą być ważne dla ludzi. Zastanów się, co dla ciebie jest najważniejsze. Wybierz trzy zapisy z tablicy i przepisuj je do zeszytu w odpowiedniej kolejności.

Puszka Pandory

Tę historię opowiadali już starożytni Grecy. Gdybyśmy mieli im wierzyć, w tamtych czasach światem rządzą mściwi i zazdrośni bogowie. Nie chcieli dzielić się tym, co sami wiedzieli i potrafili. Gdy pewnego razu Prometeusz wykradł ogień i zaniósł go w prezencie

ludziom, najważniejszy z bogów, Zeus, wpadł w straszny gniew. Ukarał Prometeusza, po czym ogłosił pozostałym bogom:

– Postanowiłem także podarować ludziom prezent!

Gdy zdziwieni bogowie dopytywali się jaki, odpowiedział:

– Kobietę. Chcę, żeby każdy z was czymś ją obdarzył.

I tak się stało. Jeden z bogów ulepił z gliny postać zgrabnej kobiety. Inni dali jej gęste włosy, uśmiech, piękne szaty i ozdoby, przekazali jej umiejętność gotowania, tańca i śpiewu. W głębi zaś jej serca ukryli inne dary – próżność, pychę, lekkomyślność i skłonność do kłamstwa.

Zeus był zadowolony. Tchnął w glinianą kobietę życie i nazwał ją imieniem Pandora, co po grecku znaczy „Obdarzona Wszystkimi Darami Natury”, a brzmi ładniej i o wiele krócej. Potem Zeus polecił Hermesowi – bogowi kupców, pasterzy i złodziei – by zaprowadził Pandorę do brata Prometeusza, imieniem Epimeteusz.

Ledwo Epimeteusz zobaczył Pandorę, natychmiast się w niej zakochał. W dodatku okazało się, że to nie koniec prezentów.

Hermes podał mu puszkę zdobioną drogimi kamieniami – Zeus przesyła ci też tę oto puszkę – powiedział. – Kryje ona niezwykle skarby. Strzeż jej jak oka w głowie i pamiętaj, że nikomu nie wolno jej otworzyć!



Hermes odszedł, a puszka i Pandora zostały. Epimeteusz puszkę schował w najdalszym zakamarku swojego domu, a Pandorę z radością wziął za żonę. Żyli razem w szczęściu i spokoju, bo w tamtych dawnych czasach ludzie nie znali cierpienia, chorób, strachu ani bólu.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby ta historia tu się skończyła. Stało się jednak inaczej... Pandora zaczęła się zastanawiać, co też może kryć tajemnicza puszka. Zerknęła w tamtą stronę. Chodziła wokół puszki, siadała przy niej, gładziła ją i wyobrażała sobie, co w niej jest.

– Jeśli na zewnątrz ma tyle drogich kamieni, to ile musi mieć w środku – szeptała do siebie. – A może tam są stroje bogiń, zwiewne jak pajęczyna? A może naszyjniki, broszki i bransolety, jakich oko ludzkie nie widziało...

Zzerała ją ciekawość. Nie mogła spać ani jeść. Nie cieszyły jej już mąż, dom ani zwykłe codzienne życie. Myślała tylko o puszcze. Któregoś dnia, gdy Epimeteusza nie było w domu, nie wytrzymała.

– A właściwie dlaczego nie mam sprawdzić, co tam jest? – powiedziała do siebie. – Przecież nikt nie będzie wiedział, że ją otwierałam. Nic stamtąd nie zabiorę! Dowiem się tylko, co Zeus w niej schował.



Jak postanowiła, tak robiła. Wieko puszki okazało się ciężkie, ale Pandora zaparła się i je uchyliła... Nagle rozległ się przerażający szum, a ze środka wyleciały wszystkie możliwe nieszczęścia i zło, jakie sobie można wyobrazić. Straszliwy dar Zeusa: ból i cierpienie, zawiść i lęk, nieufność i kłamstwo, egoizm i okrucieństwo, podejrzliwość i śmiertelne choroby.

Przerażona Pandora próbowała zasunąć wieko, ale było już za późno – zło rozprzestrzeniło się aż po krańce Ziemi. Zeusowi udała się zemsta. Od tej chwili aż do dziś wszystkie te nieszczęścia dotyczą ludzi na całym świecie...

I byłoby bardzo smutno, gdyby ta historia tu się skończyła. Ale tak nie jest! Okazało się, że na samym dnie puszki, pod wszystkimi okrutnymi i złymi darami Zeusa, dobry Prometeusz ukrył swój podarunek – nadzieję. Odtąd nadzieja żyje w sercu każdego człowieka. I tak jak inny dar Prometeusza – ogień – ogrzewa ciało, tak nadzieja ogrzewa serca każdego z nas. Pozwala nam wszystkim – tobie i mnie – przetrwać trudne chwile: przezwyciężyć nieufność, pokonać lęk, znieść ból i wciąż patrzeć z wiarą w przyszłość.



1. Dlaczego Zeus zesłał na Ziemię kobietę i tajemniczą puszkę?
2. Co zawierała puszka? W jaki sposób jej zawartość wydostała się na Ziemię? Opowiedz o tym.
3. Co Prometeusz ukrył na dnie puszki? Jak myślisz, dlaczego to zrobił?
4. Przeczytajcie na głos ostatni fragment tekstu. Jak go rozumiecie? Porozmawiajcie o tym.
5. Wymień postacie występujące w tej opowieści. Wybierz jedną z nich. Pomyśl, jak mogłaby się potoczyć ta historia, gdyby wybrana przez ciebie postać zachowała się inaczej. Opowiedz tę wersję historii.
6. Kiedy w życiu człowieka potrzebna jest nadzieja? Wymień kilka takich sytuacji i wyjaśnij, dlaczego właśnie wtedy.

Niezwykłe budowle

Niemal od początku istnienia człowieka aż do czasów współczesnych na naszej planecie powstawały wspaniałe dzieła architektury. Ludzie we wszystkich czasach i w przeróżnych miejscach na świecie prześcigali się w wymyślaniu i konstruowaniu coraz wyższych, większych i coraz bardziej zadziwiających budowli. Wszystkie one są wspaniałym dowodem ludzkiej pomysłowości, a czasem także wielkiego talentu.



Wielki Mur Chiński jest jednym z największych cudów architektury na świecie. Najstarsze części muru zbudowano ponad 2 tysiące lat temu. Mur był jednocześnie wygodną, szeroką drogą i wysoką przeszkodą. Ma on około 21 tysięcy kilometrów długości i około 9 metrów wysokości, a rozmieszczone w nim wieże strażnicze wznoszą się na 12 metrów.

Dowiedz się więcej



Te budowle znajdują się w Egipcie. Jak się nazywają? Co o nich wiesz?



Te ogromne posągi stoją na Wyspie Wielkanocnej. Jest ich około tysiąca. Gdzie leży ta wyspa?



Tadž Mahal w Indiach to niezwykła budowla wykonana z marmuru, drogocennych metali i szlachetnych kamieni. Sprawdź, co to za budowla.



Bazylika **Sagrada Família** to ozdoba Hiszpanii, mimo że od ponad 100 lat jest w budowie. W jakim mieście jest ta budowla?



Burj Khalifa [czytaj: *Burdż Kalifa*] w Zjednoczonych Emiratach Arabskich to najwyższy budynek świata. Ma on aż 206 pięter i 60 najszybszych na świecie wind. Co znajduje się w tym budynku?



Zapora Hoovera [czytaj: *Huwera*] to ogromna, wysoka na 70 pięter, betonowa zapora na rzece Kolorado. Jest jednym z większych osiągnięć budowlanych XX wieku. W jakim kraju się ona znajduje?

1. Poszukaj w różnych źródłach informacji o jeszcze innych niezwykłych budowlach na świecie.

Ale teatr!

W pewnym teatrze na starym mieście,
Gdzie wystawiono sztuk ponad dwieście,
Zjawił się chochlik w budce suflera
I co napsocił, opowiem teraz.
Ledwo zaczęło się przedstawienie,
Zamienił stroje wszystkim na scenie.
W cudzym kostiumie każdy się biedził,
Bo sam nie wiedział, co ma powiedzieć.
Król w stroju błazna śmiał się na tronie,
Posłów przyjmował błazen w koronie,
Królowna w zbroi tańczyła walca,
Rycerz w sukience chodził na palcach,
A smok z uśmiechem, w stroju galowym,
Wydawał za mąż wszystkie trzy głowy.
Lecz na widowni, szczęśliwym trafem,
Siedział reżyser ze scenografem,
A dalej autor, schowany w loży,
Który od nowa sztukę ułożył.
I znów bezbłędnie aktorzy grali,
Budząc oklaski widzów na sali,
Póki kurtyna, z ogromną wprawą,
Nie położyła kresu tym brawom.



scenograf
– projektuje
dekoracje



choreograf
– opracowuje
ruch na scenie



autor sztuki – pisze
tekst sztuki teatralnej



reżyser – dobiera aktorów i udziela
im wskazówek, zamawia muzykę,
decyduje o wszystkich szczegółach
związanych z przedstawieniem

aktor – występuje na scenie i odgrywa rolę, wypowiadając teksty, których musi się nauczyć na pamięć

inspicjent – pilnuje, by aktorzy we właściwym czasie wchodzili na scenę, by w odpowiednim czasie zmieniono dekoracje

rekwizytor – dba o to, by na scenie znalazły się wszystkie potrzebne przedmioty, czyli rekwizyty

sufler – ukryty w tak zwanej budce suflera podpowiada aktorowi, co ma mówić

charakteryzator – dba o to, by aktorzy na scenie swoim wyglądem przypominali odgrywane postacie

1. Co napsocił chochlik? Kto i w jaki sposób naprawił jego figle?
2. Jakie zawody związane z teatrem zostały wymienione w wierszu? Na czym polega praca tych osób?
3. Jakie jeszcze osoby biorą udział w pracy nad przedstawieniem? Co one robią?
4. Odszukaj w wierszu nazwy różnych miejsc w teatrze. Porozmawiajcie o tym, co to za miejsca, i wyjaśnijcie ich przeznaczenie.
5. Przygotujcie w klasie przedstawienie na podstawie znanej wszystkim baśni. Rozdzielcie role. Nie zapomnijcie o wybraniu reżysera, scenografa czy suflera. Pokażcie swoją sztukę dzieciom z innej klasy.

Wielkanocna niespodzianka

– I co jeszcze dołożyć? – zapytała Helenka. – Mogę dać moją lalkę? Jej starszy brat, Olek, wywrócił oczyma.

– Lalkę to sobie możesz włożyć do wózka albo do łóżeczka – powiedział. – Do koszyczka się nie nadaje.

Szykowali razem święconkę. Co prawda, na początku Olek ogłosił, że w tym roku już jest na to za stary, ale po kolejnych pomysłach Helenki uznał, że jednak musi się włączyć. Gdyby nie on, w koszyczku znalazłyby się już ulubione bajki Helenki, pomidor, spinka w kształcie motyla i bombka na choinkę.

– Czy ja też taki byłem? – zapytał Olek mamy, która odcinała właśnie gałązkę bukszpanu.

– Nie pamiętasz? – roześmiała się mama. – Nie było żadnego starszego brata, który by cię przypilnował, i parę lat temu już po powrocie z kościoła znalazłam w koszyczku twój ulubiony samochodzik... To widocznie taka nasza rodzinna tradycja.

Mama podała Helence kromkę chleba. Mała włożyła ją do koszyczka. Był tam już baranek, sól, obrane jajko na twardo i kawałek wędliny.



– A właściwie dlaczego nie mogę dać lalki? – zapytała Helenka. – Przecież ona jest bardzo ładna.

– Pewnie, że ładna – zgodziła się mama. – Tylko że do wielkanocnego koszyczka nie pasuje. Tutaj wszystko ma swoje znaczenie...

– A ja wiem – powiedział Olek – na przykład jajko jest symbolem nowego życia, bo Wielkanoc...

Helenka nie dała mu dokończyć.

– To może damy tu jajko z niespodzianką! – zawołała.

Olek zrobił surową minę, ale nie zdążył nic powiedzieć, bo mama roześmiała się głośno... A potem dodała tajemniczo:

– Chcieliśmy z tatą powiedzieć wam o tym jutro, przy dzieleniu się jajkiem, ale skoro mowa o niespodziance... Będziecie mieli brata albo siostrę!

Olek i Helenka popatrzyli na mamę, a potem na siebie.

– I to jest prawdziwe wielkanocne jajko z niespodzianką! – powiedział Olek. I oboje przytulili się do mamy.



1. Jak wyglądało szykowanie koszyczka ze święconką w domu Olka i Helenki? Co chciała włożyć do niego Helenka? Co włożył kiedyś Olek?
2. Co ostatecznie znalazło się w koszyczku? Dlaczego lalka do niego nie pasowała?
3. Jaka „wielkanocna niespodzianka” spotkała dzieci?
4. Jakie znaczenie mają pokarmy w koszyczku wielkanocnym? Porozmawiajcie o tym.
5. Jakie zwyczaje związane z Wielkanocą obowiązują w twoim domu? Jak twoja rodzina przygotowuje się do tego święta?

Wielkanocne tradycje

Tydzień przed Wielkanocą, w Niedzielę Palmową, wielu z nas znosi do kościoła własnoręcznie wykonane lub kupione palmy.

W Wielką Sobotę w kościołach w całej Polsce święci się pokarmy. Pierwszym dniem Świąt Wielkanocnych jest Wielka Niedziela. Tego dnia, podczas uroczystego śniadania, w wielu domach rodziny dzielą się jajkiem i składają sobie życzenia.



Dzieci najbardziej lubią drugi dzień świąt – Poniedziałek Wielkanocny. Jak myślisz, dlaczego?

Spis treści

XIX Biała zima

91. W krainie śniegu i lodu 6
Dwa bieguny
Różne formy rzeczownika
92. W świecie baśni Hansa Christiana Andersena..... 9
Autor najpiękniejszych baśni
94. Jak się odważyć? 10
Każdy musi się przewrócić Rokšana
Jędrzejewska-Wróbel
95. Co nas czeka w lutym? 12
Kartka z kalendarza

XX W królestwie słów

96. Bawimy się słowami 14
Słowa duże i małe Hanna Łochocka
97. Tak samo czy to samo? 16
Bajdurka Jerzy Ficowski
Kiedy piszemy „ch”?
98. Pięknie powiedziane 18
Co za język! Wojciech Widłak
Doświadczenia z dźwiękiem
99. Czy słowa się starzeją? 20
Paweł i Gawęł Aleksander Fredro
100. Duchy i duszki 22
Potyczki ortograficzne: pisownia wyrazów
z „ch” wymiennym i na końcu wyrazu
Ach, to ch! Małgorzata Strzałkowska

XXI Razem lepiej

102. Mam inne zdanie 23
Żółci, Zieloni i przyjaźń Wojciech Widłak
Przymiotniki
103. Tajemnica korespondencji 25
Tajna wiadomość Zofia Stanecka
Rodzaje zdań
104. W świecie gestów i symboli 28
Czemu tu się dziwić? Wojciech Widłak
Dotknąć słowa, pokazać myśl
105. Co nas czeka w marcu? 30
Kartka z kalendarza

XXII A to ciekawe!

106. Jesteśmy ciekawi świata 32
Czarodziejski dywan Patricia Wrightson
107. Wielkie odkrycia 34
Dziennik z podróży Tomasz Plebański
Przyroda świata

108. Na podbój kosmosu 38
Zdobywcy wszechświata
Sztuka pisania. Opowiadanie – pisanie rozwinięcia
na podstawie ilustracji
109. Technika na co dzień 40
Niespodzianka Małgorzata Strzałkowska
Kłopotliwe śmieci

XXIII Utrwalić to, co piękne

111. W galerii sztuki 42
Zaproszenie do galerii sztuki
112. Zatrzymać czas 44
Historia fotografii
113. Jak powstaje film? 45
Truskawa Rafał Witek
Rodziny wyrazów
114. Cudze chwalicie, swego nie znacie 48
Przyroda regionów Polski
115. Takie niezwykle miejsca 50
Muzea dla wszystkich

XXIV Pobudka

116. W poszukiwaniu wiosny 51
Wiosenne przebudzenie Tomasz Plebański
117. Wiosna w nas 52
Co robimy wiosną? Jerzy Jesionowski
Zakładamy hodowlę fasoli
118. Po śladach wiosny 55
Z wiosną na ratunek Wojciech Widłak
Sztuka pisania. Opis krzewu forsycji – układanie
zdań według pytań z wykorzystaniem podanego
słownictwa
120. Co nas czeka w kwietniu? 58
Kartka z kalendarza

XXV Wyruszamy w podróż

121. Wędrowki z kompasem 60
Naprzeciwko północy Małgorzata Węgrzecka
Wyznaczamy kierunki
122. Podróżujemy po lądzie 63
Transport lądowy
Duch pociągowy Rafał Witek
123. Statki na widnokręgu 66
O statkach dużych i małych Tomasz Plebański
Sztuka pisania. Opowiadanie twórcze – samodzielne
pisanie rozwinięcia i zakończenia z wykorzystaniem
wyrazów określających następstwo czasowe

124. Na lotnisku 69	127. W świecie mitów 75
Transport powietrzny	<i>Puszka Pandory</i> opracował Wojciech Widłak
<i>Jak wylecieć z lotniska</i> Rafał Witek	128. Fantastyczne dzieła architektury 78
125. Ciekawe pojazdy 72	Niezwykłe budowle
Dziwne, niezwykle, nietypowe	129. Wizyta w teatrze 80
XXVI W krainie fantazji	<i>Ale teatr!</i> Marcin Brykczyński
126. Co jest naprawdę ważne? 73	Nadchodzi Wielkanoc 82
<i>Mgły wachlarzem nie rozpędzisz</i> opracował	<i>Wielkanocna niespodzianka</i> Wojciech Widłak
Bolesław Zagala	Wielkanocne tradycje

Źródła

- s. 10–11 – „Świerszczyk” nr 3/2009
- s. 14–15 – „Świerszczyk” nr 9/2003
- s. 16 – Jerzy Ficowski „Wisła wpadła do Bałtyku”, Nasza Księgarnia, Warszawa 1987
- s. 20–21 – Aleksander Fredro „Bajki”, Nasza Księgarnia, Warszawa 1979
- s. 32–33 – „Świerszczyk” nr 6/2001
- s. 40 – Małgorzata Strzałkowska „Raj na Ziemi, czyli Rady nie od parady II”, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2007
- s. 52–53 – Jerzy Jesionowski „Zwariowana książeczka”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1975
- s. 73–74 – „Świerszczyk” nr 12/2000
- s. 80–81 – „Świerszczyk” nr 6/2007

Ilustracje i zdjęcia na okładce: Shutterstock.com.

Zdjęcia: Visual&Written SL/Alamy: s. 6/lis polarny; All Canada Photos/Alamy: s. 6/morsy; Anita Andrzejewska i Andrzej Pilichowski-Ragno: s. 28/bez litery „k”; Maciej Wróbel: s. 28/ litera „k”; 54/doświadczenie, 62/dziewczynka; Christopher Mills/Alamy: s. 31/drozd; blickwinkel/Alamy: s. 37/las; BE&W: s. 42/„Impresja, wschód słońca” i „Kompozycja VIII”; Historic Images/Alamy Stock Photo: s. 42/„Bociany”; Artefact/Alamy Stock Photo: s. 42/„Śpiący Staś”; PRISMA ARCHIVO/Alamy Stock Photo: s. 43/„Martwa natura z dzbankiem i owocami”; Martin Shields/Alamy Stock Photo: s. 43/„Trwałość pamięci”; UtCon Collection/Alamy Stock Photo: s. 43/„Dziewczynka w kapeluszu”; Marco Secchi/Corbis via Getty Images: s. 44/camera obscura; R. i M. Kosińscy: s. 48/Wielkopolska; Wojciech Wójcik/BE&W: s. 48/Mazury; Nick Upton/Alamy: s. 49/Podlasie; ze zbiorów Muzeum Filumenistycznego w Bystrzycy Kłodzkiej: s. 50/etykieta zapalczana; ze zbiorów Muzeum Zabawy i Zabawek w Kielcach: s. 50/zabawki; ze zbiorów Muzeum Nietypowych Rowerów w Gołębiu: s. 50/chłopiec na rowerze; Matthew Richardson/Alamy Stock Photo: s. 72/Amfibia; Michal Kosc/REPORTER: s. 72/drezyna; Shutterstock.com: s. 1; 5; 6–7/tło, foki, globus, niedźwiedź; papuga; 8; 9; 10; 11; 12–13; 17; 18/papuga; 19; 22/papuga; 24; 25; 26; 29; 30–31/bez drozda; 33/papuga; 35/papuga; 36; 37/bez lasu; 38; 39/papuga; 41/papuga; 44/bez camera obscura; 45/papuga; 47/papuga; 48/Pomorze; 49/Mazowsze, Śląsk, Małopolska; 50/bilety, guziki; 54/papuga; 57; 58–59; 61/papuga; 62/bez dziewczynki; 63; 68/papuga; 69; 72/chłopiec, motolotnia; 73/papuga; 78–79; 84/bez śmigusuówek.

Ilustracje: Katarzyna Bajerowicz: s. 33; Marcin Bruchnalski: s. 55–56, 80–81; Katarzyna Kołodziej: s. 73–74; Tomasz Kozłowski: s. 39; Aleksandra Krzanowska: s. 40; Joanna Olechnowicz: s. 34–35, 75–77; Marcin Piwowarski: s. 14–15, 22, 45–46; Ewa Poklewska-Koziello: s. 20–21, 64–65; Dorota Prończuk: s. 16, 51; Jolanta Richter-Magnuszewska: s. 52–53; Łukasz Ryłko: s. 41; Tomasz Samojlik: s. 60–61; Anna Sędziwy: s. 68; Ewa Skrzypiec: s. 12–13, 30–31, 58–59; Tomasz Soin: s. 66–67; Elżbieta Śmietanka-Combik: s. 23, 70–71; Agnieszka Świejkowska: s. 82–83.

Wydawnictwo Nowa Era oświadcza, że podjęło starania, mające na celu dotarcie do właścicieli i dysponentów praw autorskich wszystkich zamieszczonych utworów. Wydawnictwo Nowa Era, przytaczając w celach dydaktycznych utwory lub fragmenty, postępuje zgodnie z art. 29 ustawy o prawie autorskim. Jednocześnie Nowa Era oświadcza, że jest jedynym podmiotem właściwym do kontaktu autorów tych utworów lub innych podmiotów uprawnionych w przypadkach, w których twórcy przysługuje prawo do wynagrodzenia.



© Copyright by Nowa Era Sp. z o.o. 2025
ISBN 978-83-267-4756-4

Autorzy: Ewa Hryszkiewicz, Barbara Stępień.

Współpraca autorska w zakresie edukacji przyrodniczej: Joanna Winiecka-Nowak.

Redaktor serii: Bożena Gepert.

Redakcja merytoryczna: Bożena Gepert, Agnieszka Grzegółka-Maciejewska, Monika Kubik.

Opracowanie redakcyjne: Iwona Lewandowska.

Redakcja językowa: Agnieszka Grzegółka-Maciejewska.

Opieka graficzna: Marta Sieczkowska.

Projekt okładki: Logoteka Piotr Rudź. **Projekt graficzny:** Anna Wielbut.

Realizacja projektu graficznego: Małgorzata Koper, Dorota Gajda.

Fotoedycja: Maciej Wróbel.

Obróbka kolorystyczna zdjęć, ilustracji i montaż: Piotr Kawecki.

Nowa Era Sp. z o.o.

Aleje Jerozolimskie 146 D, 02-305 Warszawa

www.nowaera.pl, nowaera@nowaera.pl, Centrum Kontakt: 58 721 48 00

Druk i oprawa: Druk i oprawa: Quad/Graphics Europe Sp. z o.o.

Jak zostać superpomocnikiem

nowa
era

Twoje mocne strony

Gdy się pierwszak zgubi,
to mu pokaż drogę.

Siostrze podaj rękę
zamiast dawać nogę.

W domu wynieś śmieci
- mama to doceni.

Dziadkom podlej kwiatki
- będą zachwyceni!



Nowa Era Sp. z o.o.

 www.nowaera.pl  nowaera@nowaera.pl

 Centrum Kontakt: 58 721 48 00

ISBN 978-83-267-4756-4



9 788326 747564